

Dokończenie na str. 2

Wystawy radzieckie

PRAC MOSKIEWSKICH
RZEZBIARZY

Z okazji 29 rocznicy wyzwolenia Poznania przez Armię Radziecką, wczoraj w Pałacu Kultury w Poznaniu otwarto dwie wystawy. Staraniem Międzynarodowej Książki w Moskwie, Domu Książki oraz Pałacu Kultury w Poznaniu zorganizowano wystawę książki radzieckiej, a staraniem Związku Polskich Artystów Plastyków w Pałacu Kultury oraz Biura Wystaw Artystycznych w Poznaniu —

Na zdjęciu: fragment wystawy rzeźby. Fot. — K. Przychodzki

wystawę prac rzeźbiarzy moskiewskich.

W otwarciu wystaw wzięli udział sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu Bogdan Gawronski. Obecny był również Konsul Generalny ZSRR w Poznaniu Nikołaj Tałyzin oraz przedstawiciel Międzynarodowej Książki Lew Kulakow.

Ekspozycja książki radzieckiej obejmuje szeroki zestaw najnowszych wydawnictw radzieckich. Zwraca uwagę bogactwo reprezentowany dział książki społeczno-politycznej, a także technicznej. Na wystawie rzeźbiarzy moskiewskich prezentują swe prace artyści tworzący zarówno rzeźby kameralne jak i monumentalne. W rzeźbach tych, o charakterze realistycznym, artyści skupiają swą uwagę przede wszystkim na człowieku. (bran)

Hołd poległym

Dokończenie ze str. 1
niczył przedstawiciel naczelnego dowództwa zjednoczonych sił zbrojnych państw — stron Układu Warszawskiego gen. płk. Aleksander Koźmin. Podobne uroczystości odbyły się pod pomnikami: Wdzięczności i Braterstwa Broni w Warszawie.

Radzieckie siły zbrojne niezawodnie strzegą pokoju i pracy narodów i wielkich zdobyczy socjalizmu — czytamy w rozkazie ministra obrony ZSRR, marszałka Andrieja Greczki w związku z przypadającą 23 bm. 56 rocznicą powstania Armii i Marynarki Wojennej ZSRR.

Aktywna, twórcza polityka zagraniczna naszego kraju, prowadzona w ścisłej jedności z bratnimi krajami, jeszcze bardziej umacnia wartość wspólnoty socjalistycznej, wywiera korzystny wpływ na całą sytuację międzynarodową — głosi rozkaz. (PAP)

Minister Śliwiński we Francji

23 bm. przybył do Paryża z kilkunastoma wizytami oficjalnymi minister zdrowia i opieki społecznej, prof. M. Śliwiński. Program wizyt przewiduje m. in. rozmowy z francuskim ministrem zdrowia, M. Poniatowskim oraz zwiedzenie szpitali i obiektów medycznych w Paryżu i Lyonie.

Rozmowy PRL-SFRJ

W Polsce przebywa wiceprzewodniczący Związku Izby Gospodarczej Socjalistycznej Federacji Republiki Jugosławii S. Milanovic. 23 bm. w trakcie spotkania z ministrem handlu zagranicznego T. Olechowskim omówiono wzajemne problemy stosunków gospodarczych i wymiany handlowej między Polską a Jugosławią. Pozytywnie oceniane ich dotychczasowy rozwój i perspektywy.

Oczyszczanie Kanału Sueskiego

Administracja Kanału Sueskiego rozpoczęła prace przy oczyszczaniu tej ważnej drogi wodnej. Egipskie siły zbrojne oczyszczają kanał z min oraz niewypałów, bomb i nośników. Zbliża się do końca prace przy oczyszczaniu portu morskiego w Port Saidzie. Z dnia basenów portowych podniesiono już 25 zatopionych statków.

Zapowiedź sesji ONZ

Państwa członkowskie ONZ podjęły decyzję o wyznaczeniu daty

KRONIKA
DNIA

H. Mies na Ziemi Krakowskiej

Przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) — Herbert Mies wraz z członkami delegacji zarządu tej partii zwiedził w sobotę Hutę im. Lenina. Złożył tam kwiaty przed Pomnikiem Lenina w Nowej Hucie. Następnie gości zwiedził zabytki Krakowa.

Po południu H. Mies i członkowie delegacji przybyli na teren b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu — Brzezince. (PAP)

Protokół o wymianie
turystycznej PRL — ZSRR

23 bm. był ostatnim dniem wizyty w Polsce grupy radzieckich działaczy turystycznych na czele z Aleksandrem Drozdowem, wiceprzewodniczącym Głównego Urzędu Turystyki przy Radzie Ministrów ZSRR.

Tego dnia A. Drozdow i I zastępca przewodniczącego GKFFIT — Leszek Bednarski podpisał protokół o wymianie turystycznej między Polską a ZSRR w roku 1974, który określa główne kierunki rozszerzenia tej wymiany. (PAP)

Parlamentarzyści polscy
z wizytą w Finlandii

Przewodniczący Parlamentu Finlandii Viero Johannes Suksalainen przyjął 22 bm. delegację Sejmu PRL, przebywającą z wizytą oficjalną w Finlandii. V. Suksalainen zapoznał gości z organizacją i działalnością Parlamentu fińskiego. Przewodnicząca delegacji parlamentarnej PRL, wicemarszałek Sejmu Halina Skibińska przekazała gośd podarunek pozdrowienia od polskiego Sejmu i jego władz. (PAP)

Problemy żywieniowe
tematem narady w CRZZ

W CRZZ odbyła się w sobotę narada nt. aktualnych problemów i dalszego rozwoju żywienia w zakładach pracy. Mimo, że w ostatnich latach przybyło wiele placówek gastronomicznych, nadal jest stan niewystarczający w stosunku do potrzeb.

W związku z dalszym wzrostem zainteresowania żywnością w zakładach, za jedną z najbardziej racjonalnych jego form organizacyjnych uznano duże stołówki międzyzakładowe, służące również członkom rodzin pracowników. Niezbędny jest również dalszy rozwój takich form żywienia w gastronomii otwartej. (PAP)

Współpraca dziennikarzy

W Warszawie podpisana została 23 bm. umowa o współpracy między Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich i Związkiem Dziennikarzy Jugosławii na lata 1974-1976. Obie organizacje — stwierdza się w umowie — dążąc będą do tego, aby środki masowego przekazu w Jugosławii systematycznie informowały mieszkańców swego kraju o życiu i osiągnięciach PRL, a polska prasa, radio i telewizja podejmowały w publikacjach problemy Jugosławii. Sprawy te będą omawiane w tym roku do końca roku: 30-letnia PRL i 30-letnia Jugosławia SFRJ. (PAP)

rozpoczęcia specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, poświęconej problemom rozwoju ekonomicznego. Obrady sesji rozpoczyna się 9 kwietnia br. Termin ten jednomyślnie zaproponowała grupa krajów rozwijających się.

K. Waldheim w Dahomeju

Sekretarz generalny ONZ K. Waldheim, odbywający podróż po krajach afrykańskich, przybył w sobotę z jednodniową wizytą oficjalną do Dahomeju.

PAP-RADIO-INE-WY-TELEFONEM
RADIO-INE-WY-TELEFONEM-PAP
INE-WY-TELEFONEM-RADIO-INE
WY-TELEFONEM-RADIO-INE-WY-TELEFONEM-PAP
RADIO-INE-WY-TELEFONEM-PAP

Podróże H. Kissingera

Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w sobotę, że sekretarz stanu USA H. Kissinger, w czasie swej podróży na Bliski Wschód zatrzyma się w poniedziałek 25 i we wtorek 26 lutego w Londynie.

Tygodnik egipski „Achbar al-Jaum” poinformował, że w najbliższą środę przybędzie do Kairu szef dyplomacji amerykańskiej.

Powszechny czyn 30-lecia

Dokończenie ze str. 1

mowanych przez zakłady pracy całego kraju dla uczczenia 30-lecia Polski Ludowej. Dodatkowe efekty załogi zamierzają uzyskać głównie dzięki większej wydajności pracy, usprawnieniom organizacyjno-technicznym i racjonalnej gospodarce materiałowej.

W ten właśnie sposób zamierza uzyskać dodatkową produkcję dla kraju i na eksport załoga Zielonogórskich Zakładów „Zastal”, która wykona 100 metalowych węglarek 4-osioowych o ładowności 50 ton oraz 65 platform kolejowych. Ponadto dzięki zobowiązaniom „zastalców” już w marcu br. PKP otrzyma pierwszą partię 10 wagonów samowyładowczych o ładowności 105 ton, przeznaczonych do obsługi modernizowanej odrańskiej magistrali węglowej Śląsk — Świnoujście.

Efektom czynu 30-lecia hutników z Huty „Batory” będzie wyprodukowanie po-

nad plan w br. 4 tys. ton stali, 8 tys. ton wyrobów walcowanych oraz 70 km rur bez szwów. Wykona się także 30 tys. antymotywarowych chwytaków dla wielkopłytkowego budownictwa mieszkaniowego.

Konstrukcje stalowe oraz różne urządzenia dla Portu Północnego i budowanej rafinerii „Gdańsk” — oto dodatkowa produkcja zadeklarowana dla uczczenia 30-lecia PRL przez załogę stoczni rzecznej „Wisła” w Gdańsku. Dzięki obniżeniu kosztów produkcji i lepszej gospodarce materiałowej uzyska się przy tym 3 mln zł oszczędności.

Metalowcy z Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Dusznikach podjęli

czyn produkcyjny, którego realizacja ma na celu zaopatrzenie przemysłu motoryzacyjnego w ponadplanowe 10 tys. kompletów wycieraczek i spryskiwaczy szyb samochodowych wartości ponad 8 mln zł. Przyczyni się do tego głównie lepsze wykorzystanie maszyn i materiałów.

Zakłady Mechaniczne „Ponar” w Tarnowie zwiększą produkcję na potrzeby przemysłu krajowego i eksportu o 14 mln zł. Przemysł spożywczy otrzyma ponadplanową liczbę nowoczesnych agregatów chłodniczych, a handel zagraniczny wzbogaci swą ofertę o dodatkowe narzędzia i elementy wyposażenia obrabiarek. (PAP)

Przygotowania do podwyżki
płac pracowników handlu

Po podwyżce płac dla górników wprowadzone zostaną w najbliższym czasie, zgodnie z rządowym programem realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR, nowe, podwyższone płace dla następnych grup zawodowych.

W Ministerstwach Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Handlu Wewnętrznego i Usług, przy aktywnym współudziale Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości, trwają obecnie przygotowania do podwyżki płac dla pokaznej, blisko milionowej rzeszy pracowników handlu wewnętrznego. Ustala się zasady rozdziału przewidzianej na podwyżki sumy 4,4 mld zł w skali roku. Dąży się do optymalnego uwzględnienia wszystkich elementów, które przyniosą ekonomiczno-społeczne korzyści, wynikające z decyzji o podwyżce.

W ramach ogólnej podwyżki płac dla ludzi zatrudnionych w handlu wewnętrznym, preferować się będzie przede wszystkim sprzedawców i kierowników sklepów. Wśród tych grup natomiast szczególnie: sprzedawców, kierowników sklepów spożywczych i warzywno-owo-cowych; w gastronomii; — pracowników kuchni, kierowników sal, kierowników zakładów, a także magazynierów zatrudnionych w magazynach towarowych.

W zarządach przedsiębiorstw preferencje płacowe uzyskać mają pracownicy służb ekonomiczno-handlowych, odpowiedzialni za pełne zaopatrzenie, wygląd i prawidłową organizację pracy sklepów, magazynów czy zakładów gastronomicznych.

Projektuje się wprowadzenie dodatków za długoletnią pracę i ewentualnie dodatków za szczególnie trudnione warunki pracy.

Obecnie — w toku przygo-

towań do wprowadzenia od 1 czerwca br. podwyżek płac — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług wspólnie z zarządem głównym branżowego związku zawodowego, przeprowadza szczegółowe konsultacje z wybranymi i znaczącymi w obrocie towarowym przedsiębiorstwami.

TELEWIZJA

„Gdy Poznań
był twierdzą”

Wczoraj TV nadała program dokumentalny „Gdy Poznań był twierdzą”. Program — bardzo poznawczy — od hejnału z wieży ratuszowej, po widok panoramy miasta, Tyle, że między pierwszym obrazem a drugim przypominający dni walki zaciętej okupowanej krwawo i żołnierzy radzieckich, walki o wolność miasta.

Pokazano zdjęcia dokumentalne ze szturmów, walk ulicznych, zderzenia, wolnej ulicy poznańskiej. Nie mniej sugestywna była sekwencja dzisiejszego programu. Oto przy dawnych murach Cytadeli, pomiędzy alejkami, trzech poznańskich. Byli uczestnikami zmagania o Cytadeli. Dzisiaj — przypominają dokąd, precyzyjnie szczegóły walk. Tu trzeba było zbudować most na fosie, tam podzielić się, by rzucić na stanowisko wroga granaty. Mówia spokojnie. Ale obok nich — ulamki murów, drzewa Cytadeli. I aleje z grobami tych, którzy w boju o nią polegli. Nad jednym z tych grobów kamera pokazuje przybyłą ze Związku Radzieckiego rodzinie spoczywającego tu żołnierza radzieckiego. Następuje zbliżenie — kwiatów. Komentator mówi, że na Cytadeli, w miejscu wspólnej walki, jest teraz Park Braterstwa. Ze Cytadeli porastają teraz róże.

Program „Gdy Poznań był twierdzą” zrealizowany w sposób stylizowany i interesujący — Lidia Owczarek-Błachowicz. (bran)

Rzeczywiście — zabawa

„Piosenki z przedmieścia” — sobotni program muzyczno-rozrywkowy, przygotowany przez Poznański Ośrodek TV, opatrzonej został podtytułem: „Dziś, zabawa w ogródku”. I rzeczywiście. Całość ukazana została w klimacie beztroskiej, podmiejskiej zabawy, niedzielnego majówki, tak, że hawili się nie tylko widzowie przed odbiorcami, ale i sami aktorzy, „zapominając” jakby o grze.

Pełne niepowtarzalnego dowcipu piosenki, związane tematycznie i muzycznie z wielkopolskim folklorem (..żebyś ty Kaśka raz przy niedzieli te czarne góry umyła... nie dała mi na Górczynie przywinie — pocałować sie), lekkie i bezpretensjonalne układy choreograficzne, oszczędna, acz wyrazista scenografia oraz żywe tempo — zapewniły ponad pół godzinę dobrego relaksu w pogodnym nastroju. A o to przecież w programie rozrywkowym chodzi.

Jego autorzy: Henryk Olszewski (reżyseria), Ryszard Urban (scenariusz) i Marian Obst (opracowanie muzyczne) — przypomnieli nam przy rocznicowej okazji, popularne niedgdy, proste, ale swoiste uroklive piosenki przedmieścia. I to jest drugi walor sobotniego telewizyjnego spektaklu. (res)

PKO 5-6-151

to numer konta Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 60-813 Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, na które należy przekazywać należność za prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego”.

Prenumerata jest nieograniczona, a można ją obecnie za pewnić sobie na kwiecień 1974 (17,50 zł), i na II kwartał br. (52 zł).

Należność za prenumeratę można także wpłacać listonoszom lub w obwodowych urzędach pocztowych.

Przerwa w dostawie wody

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu ul. Świętosławska 12 zawiadamia, że w związku z robotami inwestycyjnymi w dniu 27. 02. 1974 r. (środa) od godz. 7.00 do 21.00 nastąpi przerwa w dostawie wody dla następujących ulic: Czarna Rola, Pastarska, Zytunia i Włodarska. Wszystkich zainteresowanych mieszkańców oraz instytucje prosimy o poczynienie odpowiednich zapasów wody.

MO szuka świadka

Komenda Miejska MO w Poznaniu prosi o zgłoszenie się kierowcy takśówki marki „Warszawa”, który 23. II. 74 r. o godz. 8.50 zabrał z ulicy Marcełińskiej przy skrzyżowaniu z ulicą Bułgarską meczynę lat około 30, ubranego w kurtkę ortolionową koloru ciemnowinowego i spodnie ciemnopopielate, a później odjechał z nim ul. Marcełińską w kierunku ul. Grochowskiej.

Kierowca prosi się o zgłoszenie w Komendzie Miejskiej MO w Poznaniu ul. Plac Wolności 16 pokój 324 w godzinach od 8.00 do 16.00. Osobie zgłaszającej zapewnią się całkowitą dyskrecję. (na)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami opady deszczu, przeważnie o charakterze przelotnym. Temperatura maksymalna od plus 3 st. na wschodzie i plus 5 w centrum do plus 8 miejscami na zachodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redakcja kolegium: Marian Fleisierowicz (zastępca redaktora naczelnego) i Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Pańczyk (redaktor naczelny) Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 i wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-19 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miński 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16 Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamy nie zamawiających nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł). Przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029 F-16

POMYŚLUNEK

Pomyślunek — co to właściwie jest? Jest to określenie używane raczej powszechnie i powszechnie rozumiane, pomimo iż świeci nieobecnością w podręcznych słownikach polszczyzny.

O braku pomyślunku mówimy, gdy nieźle wyglądający tapczan okazuje się, w toku używania, madejowym łozem. Wyrzekamy na niedostatek pomyślunku u producentów obuwia, częściej nas czasem wyrobami efekownymi, lecz nie bardzo nadającymi się do noszenia. O kompletny zanik pomyślunku gotowe posadzać projektantów niewiasty, którym przypadło gospodarzyć w kuchniach pozbawionych okien. Albo zmuszoną mierzyć się ze swoistą kwadraturą koła: rozstawianiem mebli w pokoju, mającym w trzech ścianach drzwi, a w czwartej okno.

Jakość pomyślunku projektantów kasowników biletowych, używanych w poznańskich tramwajach i autobusach też nie była najwyższego lotu: głośno to-to i gdzie im do bezszmerowości i mini-rozmiaru podobnych urządzeń w budapeszteńskich pojazdach miejskiego transportu. A skoro już o komunikacji mowa: pomyślunek zawiódł projektantów przegubowych tramwajów rodem z Chorzowa co najmniej w jednym punkcie — zaistalowania na desce sterowniczej, rażąco świecących i odbijających się w przedniej szybie, światełek kontrolnych; powszechnie, motorniczo zasłaniają owe punkty świetlne, bo niby to drobiazg, a daje się we znaki.

W pewnej instytucji obejrzałem niedawno nowo umeblowany sekretariat; pochwaliłem nieopatrnie stolik pod maszynę do pisania: — On jest dobry, mówi pan? — zareplikowała urzędniczka. — Podarłam sobie już nie jedną pończochę o brzegi tego mebla, a poza tym, proszę spojrzeć, gdzie tu obmyślono miejsce na papier. Zupełnie z boku, nie dośięgam tam bez przerywania pisania. Wolę tamten — wskazała schowany w kącie, niepozorny rupież. — Jest bardziej funkcjonalny.

Pomyślunek... Od czasu do czasu mam do czynienia z takim bądź innym formularzem, który trzeba wypełnić. Aliści nierzadko się zdarza, że nie umiem, bez kwalifikowanej pomocy, sprostować niejasno sformułowanym rubrykom. Przykład: jedna z nich pyta o stan cywilny; prosta rzecz — wpisuję „żonaty”. Ale następna żąda określenia stanu rodzinnego. Z pomocą biegłych w życiu urzędowym ustaliłem, iż należy tu podać liczbę dzieci (1).

Wszystko to w końcu byłoby błahe, gdyby nie nagminność pomyślunkowych niedostatków. Oto otwiera się nowy sklep (albo restauracja), projektowany — jakżeby inaczej — przez architekta, magistra inżyniera, którego (sklepu) najbardziej rzucającymi się w oczy elementami wystroju są: obniżony sufit oraz pięć rzędów po dwadzieścia nisko nadładowanych żarówek. To bardzo ładne, tylko — zważywszy, iż taktówkę wytwarzania żarówek nie grzejących jeszcze nie posiadamy — jakże w tym sklepie pracować? Chciałoby się rzec: projekt — efektowny, tyle, że zabrakło dozy praktycznego pomyślunku.

I jeszcze dwie drobne, acz znamienne konfrontacje wyobrażeń z rzeczywistością: monet i — pardon — skarpetek. Projektant metalowej dwudziestozłotówki powie, że jest absolutnie w porządku: mała „dziesiątka” ma przecież średnicę o milimetr mniejszą. To prawda. Tylko jak z pomocą palców nie uzbrojonych w żaden przyrząd, ową znikomą różnicę wyczuć? A co do skarpetek... Mam taką parę z fabryki „Syntex”, wyrób nawet trwały

i estetyczny, tylko przeciągnięcie ich przez pięć wymaga nie lada wysiłku, potem już jakosć idzie.

Mniej więcej wyobrażam sobie reakcję części Czytelników tego felietonu. Tych, którzy związani są, no, choćby z przemysłem pończosznym lub meblarstwem. Pospieszają z wyjaśnieniami, że projekty były dobre, natomiast surowce, wykonawstwo, technologia...

Zaraz, zaraz, powołutku i — z wycieczką. Należyte projektowanie — domów, formularzy, skarpetek — nie może być działalnością zawieszoną w próżni, ignorującą określone uwarunkowania i, po prostu, realia. Zbyt wiele w naszym życiu osobliwego pięknośdostwa, tworzenia wizji, których nie chce się konfrontować z rzeczywistością. Nie chce się tego — z zupełnie oczywistych powodów: albowiem niejedna z owych wizji nie wytrzymałaby podobnej próby.

No, ale niechęć do weryfikowania projektów autorskich z pomocą realiów życia nie powinna być nadmiernie respektowana. Sądę, że najprostsze próby testowe, polegające na rozdaniu tuzinowi ludzi spoza zainteresowanej instytucji nowo opracowanych formularzy dla zebrania ich opinii o stopniu zrozumiałości pytań, albo spowodowanie grupy pracowników do noszenia rodzimej produkcji skarpetek dla przekazania uwag technologom — nie wykraczają poza sferę przedsięwzięć możliwych do realizacji.

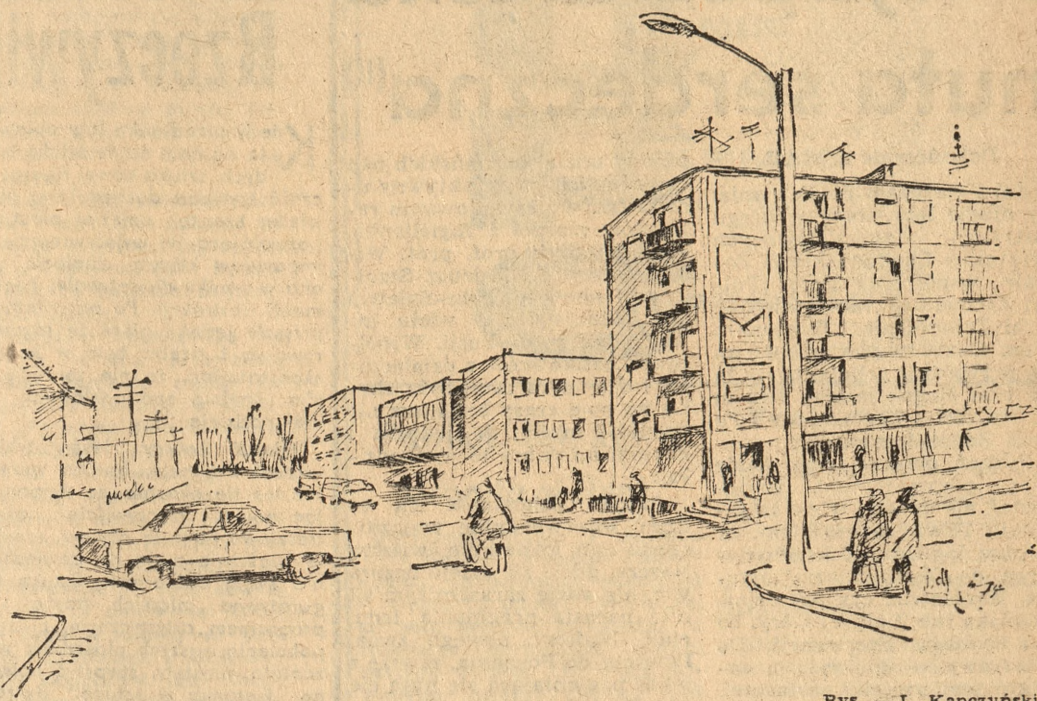
Konieczność trzeba przełamać rozpanoszone zarozumiałstwo zakładowe i zawodowe, odrzucające a priori wszelkie uwagi przyszłych użytkowników obuwia, monet, mebli, czy też przyszłej obsługi wozów tramwajowych, sklepów, restauracji. Pogardliwe „oni się na tym nie znają”, tyle niesłuszne co głupie, wraca zresztą, niczym bumerang i godzi także w tych, którzy podobny pogląd głoszą. Bo oto na przykład wypowiedź go architekta — wewnątrz, któremu w dzień później wypadnie się istrywać z powodu nieudarzonej pary obuwia obcieraającej piętę lub z uwagi na konieczność molożnego sprawdzania, czy wręczono mu przy zakupach resztę monetami dziesięcio-, bądź też dwudziestozłotowymi.

Być może, jedną z przyczyn omawianych przejawów braku praktycznego pomyślunku jest utarta u nas praktyka angażowania do byle zadania zaraz fachowca z dyplomem, nie mającego zazwyczaj zbyt wielkiej ochoty na współpracę z rzemieślnikiem. Nieraz nasuwa się człowiekowi myśl, że gdyby rzetelnemu elektrykowi powierzono sprawę oświetlenia nowego sklepu, to nie skazałby ekspedientek na nagrzewanie setką zawieszonych nad ich głowami żarówek, a rzetelny majster meblarski zrobiłby stolik mniej frymuśny, za to bardziej konwenujący nogom, rękoma i, hm, siedzeniu maszynistki. Po prostu dlatego, że kontakty z życiem elektryka i stolarza są bezpośredniejsze niż ludzi z projektowych pracowni. Przypadłoby się przeto korygowanie działalności ludzi o wysokim stopniu zawodowego wtajemniczenia — przez dobrych praktyków. A może w niektórych przypadkach im należałoby stworzyć większe pole dla inicjatywy, której plany weryfikowałiby inżynierowie i technolodzy?

Jeśli coś się kłóci ze zdrowym rozsądkiem, to miernikiem, określającym wówczas postępowanie, powinien pozostawać właśnie rozsądek. I dlatego choć nie ma pojęcia „pomyślunek” w podręcznych słownikach, występuje o pełne prawa obywatelskie dla pomyślunku w naszym życiu.

WIESŁAW PORZYCKI

Leszno, jakiego nie znamy



Rys. — L. Kapczyński

Gdy przed czterema wiekami magnacki ród protektorów reformacji, Leszczyńskich, wybrał tę miejscowość za swoją siedzibę, ścigała go Leszna liczna kolonia Braci Czeskich, uchodźców z Czech i Moraw a wśród nich wybitny reformator, uczyń i pedagog — Jan Amos Komeński. Jego imię trwało zrosło się z tym miastem, w którym przetrwały pamiątki dawnej świetności. Tu znajduje się Ratusz, należący do najładniejszych w Wielkopolsce, dzieło Pompeo Ferrariego, sprowadzonego z Włoch do Polski przez wojewodę poznańskiego i późniejszego króla polskiego — Stanisława Leszczyńskiego oraz inne zabytki architektury świeckiej i sakralnej. W okresie międzywojennym Leszno było zamierzone miasteczkiem nadgranicznym, przylączyłem do Polski po Powstaniu Wielkopolskim. Dopiero po II wojnie światowej przeżywa swój renesans. Obecnie liczy 35 tysięcy mieszkańców, „rozwinęła się tu przemysł (do najważniejszych zakładów należą Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Rywał”, Fabryka Okuć Budowlanych i Leszczyńska Fabryka Pomp). Przewiduje się, że do roku 1980 przybędzie jeszcze Leszno około 10 tysięcy mieszkańców. Miasto wychodzi więc daleko poza dawne granice, w których pozostały wąskie, kręte uliczki i stare zabytkowe kamieniczki. Wokół dawnego centrum wyrasta nowoczesne miasto. Pięknie prezentuje się Osiedle Grunwald, wyrastające nowe bloki w rejonie ulicy Prochownia, zabudowuje się tereny między ulicami Estkowskiego a 17 Stycznia, północną część miasta zwaną Antoniną, przeznaczoną pod zabudowę wysokościową. W bieżącej 5-lacie przybędzie miastu dwukrotnie więcej nowych mieszkańców niż w latach 1966 — 1970. (zd)

Na zdjęciu: nowe Leszno — skrzyżowanie ulic Bohaterów Westerplatte i ul. Jagiellońskiej.

Z życia wzięte

Przeciąganie liny

Poznań, schyłek minionego roku. Ulice Haliny, Bożeny, Ludmiły, Dobromiły, Wandy, Kingi. Na samym krańcu osiedla, tuż nad łakami, piętro dom z ogródkiem. Cicho w nim i przytulnie. Sielanka i szczęście bez granic. Tylko te ciągoty ku nowoczesności...

Otóż pewnego dnia syn głównego użytkownika tego domu, pracownik jednego z poznańskich przedsiębiorstw przemysłowych, zaprzagnął wyrzucić staroświeckie piec i oba mieszkania: rodziców i swoje — unowocześnić. Mieszkańcy przeżywali więc kolejne inwazje speców od c.o. i od wodokan., tudzież wszystkich pokrewnych zawodów. Gdy zaś przestano dom rozkuwać i na nowo zalepiać, rządy objął

ON, Mistrz Malarski. Rzucił okiem na pokiereszowane ściany, błyskawicznie oszacował wartość potrzebnych tu prac i — jako zaciekle wróg biurokracji — dla uniknięcia zbędnych formalności, w obecności świadka (notabene wspólnego znajomego obu umawiających się stron), zawarł z użytkownikiem mieszkania ustną umowę na wymalowanie wszystkich pomieszczeń tudzież wykonanie wszelkich, na wręconej mu kartce wyszczególnionych, prac.

Kartka to niewielka, ot, kawalek kawiarnianej serwetki (wstępne pertraktacje przeprowadzano w kawiarni), na której wypisano jeden pod drugim pokoje i inne pomieszczenia, zaznaczając przy każdym jego metraż tudzież rodzaj potrzebnych materiałów malarskich, takich jak kreda, olej, chemolak.

Dla usprawienia roboty Mistrz nie bawił się w wypisywanie zlecenia z ewentualnym kosztorysem, cenę podał tak na oko, na okragło — 10 000 złotych. Wprawdzie obecnie się zarzeka, iż wówczas, podczas wstępnych pertraktacji użył przeźroczliwego zwrotu: może się zmieszczyć w tej kwocie, tysiąc w tę, tysiąc w tamtą nie gra przecież roli... Pobrał zaliczkę na zakup niezbędnych materiałów malarskich, a jego syn wraz z grupką podległych mu ludzi zabrał się do roboty.

Emocji, jakich dostarczyła ta praca obu stronom, na wolowej skórze by nie spisał. Ale za to dzieło wyszło na medal. W łazience tynk obok sedesu odpada („Zrobiliśmy tam murarską robotę, choć to do nas nie należy... A że było świeżo, to i nie trzyma...”), nad wanną kruśszy się farba olejna, wystarczy palcem popukać; w pokojach na ścianach smugi i ciemne albo tusz te plamy („— Ten niebieski na parterze tośmy chcieli raz jeszcze przemalować, albo drobny walek położyć, żeby stuszować plamy, ale nie chciało się już zgodzić...”), a już majstersztykiem sztuki malarskiej jest górny przedpokój. Kropki zielono-niebieskie, z odcieniami różu i żółci, spod której przebiega smuga cienia... A może to tylko, jak sugerują wykonawcy, tak jakoś dziwnie

światło tam pada...? Większość ścian za lada dotknięciem oddaje swe barwy szatom lub rękoma przechodzącej obok osoby, na pomalowanie wsporników i poręczy schodów tudzież pociągnięcie podłóg chemolakiem wykonawcom nie starczyło już chęci ni czasu.

Toteż gdy Mistrz zjawił się w domu nad łakami po zapłatę, gospodarze zaproponowali mu... dokończenie roboty lub zwrot pobranej zaliczki. Urażony w swej ambicji zawodowej Mistrz (cytuje użytkownik domu), zlorzęcać upoważnił swych pracowników do użycia wszelkich środków dla wyzsekowania pozostałej należności. Dodać zaś trzeba, że owa należność w trakcie wykonywania prac wzrosła niepomiernie. O całe 50 procent. Tak przynajmniej opiewa kosztorys, wykonany przez syna Mistrza już w trakcie robot, po pierwszych niepowodzeniach i nieporozumieniach. „— Ale jego, zleceniodawce, nie a nic to nie obchodziło. Trzymał się pierwotnej umowy” żali się teraz autor kosztorysu przed dziennikarzem.

O pomoc w rozstrzygnięciu kwestii spornej zwrócili się użytkownicy źle wymalowanych mieszkań do Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu. Zareagowano natychmiast. W domu nad łakami zjawił się cechowy rzeczoznawca, który „dokonał wizji lokalnej w obydwu mieszkaniach oraz do konal wyceny prac malarskich wykonanych przez Mistrza Malarskiego. Obydwa mieszkania zostały wymalowane — jego zdaniem — za ogólną sumę 11.965 zł w stosunku do jakości robot...”. Tak przynajmniej głosi pismo, które otrzymał z Cechu zleceniodawca, czyli użytkownik domu nad łakami.

— Jakość prac nie jest właściwa, ale żeby była nie do przecięcia, nie powiedziałbym oświadczył rzeczoznawca w rozmowie z dziennikarzem. — Sek w tym, że Mistrz nie posiada zlecenia na wykonanie tych prac...

Podstawa więc do wyceny ich wartości był sporządzony przez syna Mistrza, już w trakcie trwania prac, kosztorys. Dokończenie na str. 4

BOGNA WOJCIECHOWSKA

24/25 II 1974 — GŁOS — str. 3

Zapowiadają, że pociąg nie ruszy wcześniej niż pod wieczór. Zatem wypad do miasta. Już kursują tramwaje, już się lata wyrwy wielu poharatanych budynków. Już ogryzowana dla ruchu ulica Mieleżyńskiego czy może Gwarna, nie pamiętam, jak w tym momencie się nazywała. Zważka do mów, ale na parterze jednego urzędują apteka. Osobno surowym posiadane złotówki, pamiętam, jak gdzieś indziej wielką miały wartość. Zadzwoń, bo opłata znikoma, okazuje się, Poznań przelicza: ceny w przedwojennych stawkach. I dalej spacer przez plac Wolności na Stare Miasto, tragiczny symbol spalonego ratusza z urwaną wieżą, budowla która mnie kiedyś tak urzekła. Skielety domów, ruiny, ruiny. Most na Chwaliszewie, rozwalony, inne też. Przez których przedzieram się prowizorycznymi kładkami, po przesłach, śladem przechodniów. Wszędzie krzątająca, młodych i starszych. Organizm miejski już funkcjonuje, sprawnie jak gdziekolwiek...

Nad wieczór odjazd. Coś ścisła za serce. A może warto byłoby tutaj pozostać? Względnie rodzinne nakazują jechać na Śląsk, osiedlenie w Gliwicach. Ale ramię tego pierzawo po wojennego spotkania wraca po ter. często, zwłaszcza, gdy wiaże się ścisłe z ruchem dla Ziemi Zachodnich i Północnych. Wtedy je nazywano, nim — dumny po dziś z tego autor

Moja poznańska nuta serdeczna (III)

stwa — nie zaproponowałem wprowadzenia określeń — Nadcorze i Północ, główne źródła inspiracji teoretycznych sprycyzowań i wreszcie — działani — znajdującym właśnie w Poznaniu.

Przychodzi czas moich zwariowanych wojaży po Nadodrzu i Północy. Ciągłe wypadki do Warszawy. Ale już jedno i drugie zahaczenie o Poznań, tu wszakże Instytut Zachodni, Zachodnia Agencja Prasowa, której stałem się śląskim współpracownikiem, tu — Polski Związek Zachodni. Zrazomocni, kontakty, rozmowy, pełniejsza była wtedy o wartość, bardziej bliskie ku sobie ludzkie serca. Dziesiątki, raz, wisk. Środowisko naukowe, dziennikarskie, działaczy-społecznych. Profesorowie Wojciechowski i Rudnicki. Kosztowski i Czekanowski. Dziennikarze Czesław Kedzierzki, Henryk Smigielski, Tadeusz Kraszewski, Bohdan Dąbrowski, Edmund Męciewski, Edward Serwański, Franciszek Hryniewicz i wielu innych. Rozmowa dłuższa z Czesławem Pilińskim, sekretarzem generalnym Polskiego Związku Zachodniego, pierwsze sugestie. Lektura „Głosu Wielkopolskiego”, akurat ukazał się tam mój artykuł, podobnie jak w tygodniku „Polska Zachodnia”, której współredaktorem

miałem się stać za niedługo czas.

Pamiętny dla mnie marzec 1946. W Poznaniu odbywa się I Kongres Dziennikarzy Ziemi Zachodnich. Jechałem tam w grupie śląskiej z Janem Kowalczykiem z ZAP-u oraz Zdzisławem Hierowskim i Wilhelmem Szewczykiem z „Odry”. Stanisławem Ziembą z katowickiego „Dziennika Zachodniego” i kilku jeszcze innymi. Święta organizacja, ciepły nastrój. Interesujące obiad, a potem noce długie rozmowy, projekty, pomysły. A także spacer po mieście i ciągłe zadziwienie, aż oczu przymrużanie, czy się nie mylę... Znaknęły grubsza grzywa, dokądś puwywożone, nadające się do odbudowy domy, przynajmniej w centrum, świecą świeżymi piombami — regeneracja tkanki miejskiej postępuje szybko i anizel gdzie indziej. Szybsze odcho. dzenie od czasu okupacji i wojny. Zarazem konsekwencja własnej postawy, spoglądanie na zachód, pamiętać trzeba, że Ziemia Lubuska aż do roku 1950 wchodziła wszakże w granice Wielkopolski, że w Poznaniu formowały się osiedleńcze grupy operacyjne, stąd wywozili się w dużej części kadra pierwszych organizatorów życia w Zielonej Górze, Gorzowie nad Odrą, pionierów śląskich i koszańskich,

Wracam na Śląsk. Piszę, znów przemierzam Północ i Zachód na wszelki możliwy sposób — piszę specjalne raporty, sytuacyjne dla powołanego Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, już specjalnie staram się niekiedy zawadzić o Poznań. Publikuję też tutaj sporo zwłaszcza w „Polsce Zachodniej”... Aż nagły express akurat zastaję mnie w Gliwicach, gdzie sekretarzuję obwodowi Polskiego Związku Zachodniego, radując w urzędzie miejskim, wraz z Aleksandrem Zawadzkiem, Arką Bożkiem i innymi działaczami tkwią w komisjach weryfikacyjnych, działam w komisji do spraw wysiedlania ludności niemieckiej na mocy poczdamskich ustaleń. Express z Poznania!

Zaproszenie na rozmowę, propozycja pracy w Polskim Związku Zachodnim, w redakcji „Polski Zachodniej”. Zastanawiam się, jadę, Czesław Piliński, Stanisław Kubiak, Edmund Męciewski, jeszcze inni. Aż wreszcie wizyta wieczorna zaciągnięta długo w noc, u państwa Serwańskich. I a chyba przeżawiała i jeżeli ktoś ma pretensje, że zaraz potem na śnie żładowałem w Poznaniu, niech je wnoszą w pierwszej mierze na ręce docenta Edwarda Serwańskiego! Jeszcze parę ty

Dokończenie na str. 4

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Moja poznańska nuta serdeczna^(III)

Dokończenie ze str. 3

...dni i zjeżdżam do Poznania, by długie lata tkwić w kregu instytucji zlokalizowanych przy ulicy Chelmońskiego. Zostaje współredaktorem „Polski Zachodniej”, obejmuję Wydział Zaludnienia i Ekonomiki Ziemi Odzyskanych, ażeby mi nie przybrało roboty, przez ja-kiś czas ciągnę jeszcze dwa inne wydziały: Zagraniczny i Polonii Zagranicznej.

Poznań dopiero uczy mnie pracy, nieprzytomnej, zwarowanej, ale dającej wiele satysfakcji. Tkwią za biurkiem, by co rusz je porzucić i jechać na teren, do Olsztyna, czy Gorzowa, Wrocławia, czy Szczecina, Gdańska lub Zielonej Góry, bo coś wymaga interwencji. Do Warszawy — dobrze, jak samochodem, częściej pociągami, w których potąd szyb nie wprawiono w okna, bo szkła jeszcze wciąż nie starczało.

Mieszkanie nie mam, proponują mi dwa pokoje w tzw. „Gospodzie Targowej”, za daleko, wreszcie jakiś pokój przy ulicy Pocha (dzisiejszej Głogowskiej), zresztą w mieszkaniu, które współdzielili ze mną akuratyści, którzy się do związków naukowych Stanisław Kubiak oraz Czesław Pilchowski. Mieszkanie to staje się jakby dodatkową centralą myśli zachodniej, tu wysnuwamy pomysły, tu rysują się zasady dalszego działania. Piszę, także nie mało i w „Głosie Wielkopolskim”, co tygodnia mój stały felieton na antenie radiowej, zarliwie kierowanej przez Alfreda Sikorskiego i Stanisława Strużarkę. Wiaza się kontakty z ludźmi, z działaczami, społecznymi, przedstawicielami różnych środowisk. Nie je stem układny, często zadziorny i w tym co mówię i co piszę, a mimo to wyczuwam w różną nutę sympatii do siebie.

W początkach października 1946 organizuję z ramienia PZZ imprezę jedyną chyba w swoim rodzaju — I Ogólnopolski Zjazd Łużycoznawczy Naukowców i Działaczy Społecznych. Obsada wyjątkowa, jedenaście uniwersytetów, siedem ministerstw, przedstawiciele władz centralnych. Gre-

mialny udział poznańskich naukowców, ich żywy, aktywny udział tak w przygotowaniu referatów (naspół z Jagiellonką, skąd przybyli prof. prof. Witold Taszycki, Tadeusz Stanisław Grabowski, Lehr-Spławiński, Widajewicz i wielu innych) jak w dyskusji. Współpraca naukowców z działaczami i dziennikarzami była chyba na owe czasy ściślejsza niż dzisiaj i myślę, że jednym i drugim na dobre to wychodziło.

Akcje, działalność na co dzień, interwencyjne wyjazdy, często tam, gdzie kule świszczały jeszcze, gdzie się dzieje bezprawie, ale gdzie zarazem tym silniej narasta pragnienie ładu, chęć budowy nowego życia. Pcwroty do Poznania, zawsze z jakąś pogłębiającą się nutą ciepła To już nie tylko ta baza materialna, gdzie mam locum, pracę, znajomych, przyjaciół, to także nuta serdeczna, narastająca.

Tu piszę setki artykułów, tu powstaje moja pierwsza książka po wojnie, pisana w 1947 roku, wydana przez Bolesława Żyndę w Księgarni Ziemi Zachodnich — „Trud ziemi nowej”. Tu odbywam wybory do Sejmu w początkach 1947 roku, tu spotyka mnie wiele, wiele dobrego, ale nieraz zabrzmi coś i gorzka nuta. Tu poznaję ludzi, ich poglądy, dziele się swoją pasją, zażarcie dyskutuję. Nasze słowa nie są bezpłodne, potem realizują się na różny sposób w działaniu.

Odnajduję miejsce, w którym znów mogę ślać własne gniazdo. Właśnie w Poznaniu, właśnie na Ziemi Wielkopolskiej. Zakotwiczam się na stałe. Narasta nuta sentymentu i przywiązania. Tu pracuję, wyżywam się w pracy, spaliam się w dniu współczesnym, tu myślę o szerokim, marzonym a niewymiernym jeszcze jutrze.

Trudno mi było ukryć wzruszenie, gdy po z górą ćwierćwieczu społeczeństwo tej ziemi wybiera mnie „Wielkopolskim Rokiem”. Jakby akt pełnej adopcji. Przyjmuję ją tak rozumem jak sercem.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

PLASTYKA

Rzeczywiście ciekawe malarstwo

Kiedy przed kilku laty objawiła się nam nagle sztuka młodych, sztuka nowej figuracji, część krytyków dostrzegła w niej wielką szansę polskiej plastyki, pozwalającą jej wyjść wreszcie z impasu, w którym znalazła się ona w wyniku długotrwałej hegemonii abstrakcji. Po paru latach przyszły jednak pierwsze rozczarowania i trzeba było w końcu skonstatować, że nie ze wszystkim spełnia ona pokładane w niej nadzieje.

Młodzi twórcy dość szybko utracili inwencję, bardzo wcześnie też się okazało, że dysponując nową i rzeczywiście nośną treściowo formułą obrazu, niewiele właściwie mają do powiedzenia swym odbiorcom. Sztuka figuratywna młodych, stając się programem artystycznym całego pokolenia naszych plastyków, nie zdołała, niestety, stworzyć nowego kierunku w sztuce. Burząc pewne kanony estetyczne stworzone przez abstrakcję, przygotowała ona jednak grunt do bardziej zasadniczych zmian i przewartościowań w samym sposobie myślenia o sztuce, stawiając równocześnie przed młodymi twórcami niezwykle trudne zadanie, nakazujące im na własną rękę poszukiwać form i sposobów samookreślenia się w sztuce oraz uwolnienia spod presji typowych i mocno już wyeks-

plotowanych formuł artystycznych pierwszych twórców — założycieli nowej figuracji.

Niewielka tylko część młodych malarzy potrafiła to w porę zrozumieć i podjąć trud poszukiwań. Do tych nielicznych, którym się to udało, należą dwaj wystawiający obecnie swe prace w galerii BWA w poznańskim „Arsenale”, malarze: Norbert Skupniewicz oraz Lech Ratajczyk. Warto więc z całą pewnością wystawionym przez nich pracom poświęcić nieco uwagi.

Obaj malarze są wychowankami poznańskiej PWSSP, która w nieporównanie większym stopniu niż wszystkie pozostałe szkoły plastyczne w kraju, zaangażowała się w sztukę nowej figuracji, czyniąc z niej niemal oficjalny program artystyczny uczelni. Norbert Skupniewicz

uległ jej bardzo przelotnie tylko, sporo czerpiąc na początku z malarstwa Francisca Bacona, ale wiele też z emocjonalnej i metaforycznej sztuki Tadeusza Brzozowskiego. W miarę upływu lat zaczął jednak stopni-



Lech Ratajczyk. Nieromantyczny. Fot. — Jerzy Skibniewski

wo uwalniać się spod presji pierwowzorów. Pogłębił warsztat malarstwa, stał się w środowisku poznańskim jednym z tych nielicznych już malarzy — rzemieślników, zafascynowanych samym kulem dobrej roboty. Jego pełne pasji i malarskich emocji płótna są obecnie rzeczywiście efektowne, a przy tym oryginalne w swym widzeniu. Ciekawe to rzeczywiście malarstwo, a także wyjątkowo uczciwe właśnie w swych kryteriach warsztatowych

Lech Ratajczyk obrał diametralnie inną drogę. Nie zrezygnował z wyniesionej jeszcze ze szkoły formuły figuratywnego, zapatrzonego w kompozycję kadru filmowego czy fotograficznego reportażu, obrazu. Udoskonalił jednak formę, zwielokrotnił siłę oddziaływania swych płócien. Portrety tajemniczych nieznajomych, załaniające jego obrazy, nie przesłaniając być dobrze narysowanymi i namalowanymi postaciami, zaczęły wyrażać jakieś treści, nastroje, wieloznaczne sytuacje. Za bawny i smutny zarazem człowieczek, będący bohaterem tych obrazów, czujemy to, gra przed nami jakąś nie do końca zrozumiałą komedię. Jest konkretną postacią i symbolem-stereotypem. Budzi za ciekawienie i obrzydzenie ale za stanowia odbiorcę, frapuje. I te obrazy, jak na płótno młodego zaczynającego dopiero swą karierę artysty, są po prostu dobrze namalowane. Ten młody człowiek z całą pewnością ma wyobraźnię i umie się nią posłużyć w swym malarstwie.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Dokończenie ze str. 3

niezgodny z treścią pierwotnych ustaleń. Rzeczoznawca dokonał w nim pewnych skreśleń i przeliczeń, zmniejszył narzut za robociznę o 30 procent. Tekst pierwotnej umowy go nie obchodzi.

Mistrz szacował pierwotnie podejmowane przez siebie prace na 10 000 zł, a przecież ma my prawo wymagać od człowieka legitymującego się tym tytułem, zasłużonego członka cechu, znajomości rzemiosła, potrzebnej do otrzymania tego tytułu i pozwalającej ocenić tak czas, jak i zakres tudzież wartość podejmowanych robót. Tak twierdzi zleceniodawca — i trudno nie przyznać mu racji. Mogą nie interesować go motywy („Inżynier, ów wspólny znajomy, w któ-

Przeciąganie liny

rego obecności zawarłszy umowę, prosił, by zrobić jak najtaniej. A wie pani, jak to jest, gdy się kogoś potrzebuje...”), dla których cenę ryzykowała za całość prac wyznaczała tak, a nie inna. Mistrz wykonał tylko część roboty — na kartce, stanowiącej podstawę umowy, wyraźnie figuruje pozycja: „podlogi — chemo-lak”. Więc zleceniodawca „wzywa go do usunięcia wad w części dotychczas wykonanej, jak również do wykonania dzieła w miesiącu maju 1974 roku”.

Co za szczęście, że moje mieszkanie malował kolega, a nie Mistrz Cechu, że ceny w trakcie trwania prac nie podbił, a jakoś robocizny oceniali po prostu znajomi...

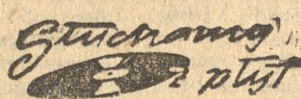
W przypadku powstania kwestii spornej mamy zwyczaj dokonywania konfrontacji. Cech Rzemiosł Budowlanych zna zasady dobrego wychowania. Przesłał więc użyty kownikowi mieszkania w domu nad łakami pismo zapraszające na przybycie do biur Cechu, by zaś nie posadźono go o przeciąganie sprawy, termin wyznaczył jeden i na tyle bliski, że zainteresowany po-

powrócił z delegacji służbowej („Specjalnie na nią wyjechał; zawsze tak robi, jak ma coś na sumieniu. Inżynier zna go dobrze...”) zastał w swej skrzynce na listy od razu dwa pisma: pierwsze, z 22 listopada, wzywające do biur Cechu, i drugie, z 28 tegoż miesiąca, zawierające sprawozdanie z odbytego pod jego nieobecność spotkania, na którym postanowiono, iż „w związku z nieprzybyciem do biura Cechu sprawę powyższą postanowiono przekazać Mistrzowi w celu wystąpienia na drogę po-

stepowania sądowego z powództwa cywilnego”. W dwa tygodnie później niefortunny zleceniodawca otrzymał od adwokata Mistrza pismo wzywające do uiszczenia — w wysokości zgodnej z orzeczeniem cechowego rzeczoznawcy — należności za spartolone i nie wykonane zgodnie z pierwotną umową usługi. W styczniu bieżącego roku sprawa wniesiona została do sądu.

Rzecz, zdaje się, nie wymaga komentarza. A jeśli, to chyba takiego, iż opisana historia nie jest absolutnie wyjątkowa; zdarzają się podobne, zdarzają...

BOGNA WOJCIECHOWSKA



STENIA — to nazwa płyty nagrajnej przez Stenę Kozłowską, której towarzyszą zespoły instrumentalne pod kierownictwem A. Skrupki, W. Kruszyńskiego i P. Figla. Płyta zawiera 12 piosenek: Do szczęścia blisko, Skąd powracają dni, Zawsze warto, Nikt nam tego nie odbierze, Błędną miłość, Zimno mi i inne. Polskie Nagrania „Pronit”, SXL 0877.

Barbara Muszyńska z towarzyszeniem orkiestry PR pod dyr. S. Rachonia oraz orkiestr pod kierunkiem R. Damrosza i T. Dobrzańskiego śpiewa 12 piosenek: Tyłko echo, Róg ulicy, Morze, Uciekam przed nocą, Flakier, Uliczka w

Barcelonie i inne. Polskie Nagrania „Pronit”, SXL 0946.

Janusz Gniatkowski śpiewa następujące piosenki: Apasionata, Piosenka kubańska, Tylko serce nie uśnie, W kalendarzu jest taki dzień, Archipelag, Bolero i inne. Gra orkiestra taneczna PR pod kier. K. Turewicza i zespoły instrumentalne pod kier. Skowrońskiego, Górkiewicza i J. Hermana. Polskie Nagrania „Pronit”, SXL 0939.

The Zombies — zespół ten nagrał płytę z 12 piosenkami: Care of cell 44, A rose for Emily, Brief candles, Changes, Friends of mine, Time of the season i inne. Polskie Nagrania „Pronit” SXL 0933.

Wędrując po Poznaniu

UŚMIECH KSIĘŻNEJ

Ułamki murów, kolumn, średniowieczne rzeźby.

Ona, Salomea. Stoi na podwyższeniu obramowanym wokół — deskami. Ku- stosz: „W czasie działań wojennych posąg rozpadł się na trzy części — pęk korpusu, odpadła głowa. Potem wadliwie połączono całość. Od dwóch lat przeprowadza się konserwację rzeźby, właściwie zestawia części. Będzie także odnowiona gotycka polichromia posągu”.

Lewa ręka koło górnego ujęcia szaty. Prawa podtrzymuje sfalowane fałdy czerwonego ongiś płaszcza. Na głowie — chusta. Po lekko wypukłych, małych ustach błąka się delikatny, jakby pełen oczeki-

wania — uśmiech. Końce obu, wysuniętych spod szat stop — utracione... „Działania wojenne w r. 1945 zamieniły kolegiatę N. P. Marii w Głogowie w ruinę... Pożar, który strawił stalle i obrazy znajdujące się w chórze kościoła, odsonił również nocneśne partie ścian, zakryte przed oczyma widzów od końca w. XVII. Okazało się wtedy, że w północnej ścianie

chóru przepruta jest wydłużona wnęką, a w niej mieści się kamienny posąg niewiasty... W r. 1950... przez kazany jako depozyt Muzeum Narodowemu w Poznaniu”. (Studia Muzealne, t.V).

Stojąc przed posągiem, jakże chciałbym zapytać wprost: „Księżno, czy to możliwe, czy naprawdę — tyle setek lat uśmiechałaś się — w ciemność? Byłaś — i nie było Cię? Zamurowano Cię?”

...W kościele św. Jana w Gnieźnie, XIV-wieczna gotycka polichromia figuralna, mężczyźni, kobiety. Patrzą przed siebie uważnie. Tyle wieków, tyle zdarzeń przebiegło — a oni po prostu — patrzą... W filmie Felliniego „Rzym” scena w przekopie podziemnym, przy budowie metra. Przebiecie ziemi świadrem mechanicznym, odsonienie wnętrza starożytnej willi rzymskiej. Na ścianach przepiękne, wspaniałe freski — ludzie ówczesni. Patrzą na wchodzących badawczo. Pod działaniem wpuśczonego powietrza freski łuszczą się, niszczeją. Znikają — na zawsze...

Wychodzę z gotyckich piwnic ratusza, przechodzę przez renesansową sień, otwieram ozdobne, ciężkie drzwi. Przed ratuszem — grupa dzieci z opiekunką. Wysoko uniesione głowy. Za chwilę nad ratuszowym zegarem ukażą się zwierzęta ze złocymi rogami...

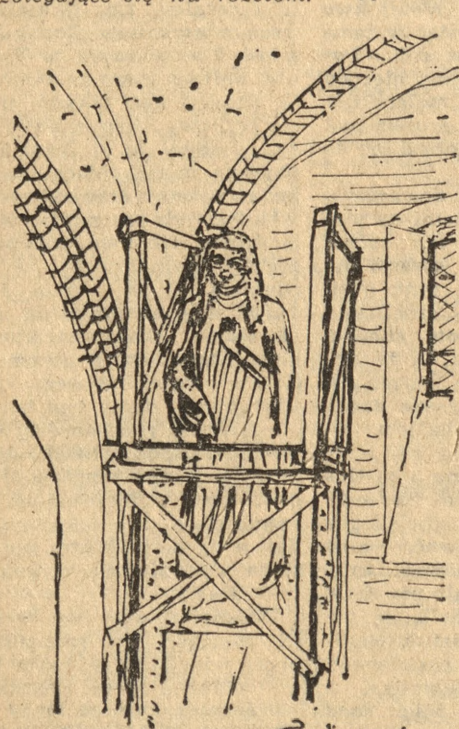
A ona, księżna, tam, u siebie, nadal — leciutko się uśmiecha.

BRAN

Gdy tam siedział, wiedział o niej już niemal wszystko. Ze była siostrą Przemysła I, że z okazji jej ślubu z księciem głogowskim Konradem odbył się w Poznaniu wielki turniej rycerski, że około 1290 roku w kolegiacie głogowskiej wystawiono jej posąg.

Wszystko? Mijam robotników zatrudnionych przy odnawianiu renesansowej fasady. Wchodzę w głąb ratusza. Ta przedziwna właściwość dawnej architektury. Z XX wieku, przekroczysz próg, przechodzę w wiek XVI. Zszedłszy kilkanaście stopni w dół, do piwnic — znajdują się w średniowieczu.

Gotyckie łuki sklepienia zbiegające się ku rozetom.



Salomea

Rys. — T. Talareczyk

W ostatni wieczór szturm

Z przygotowywanej dla Wydawnictwa Poznańskiego nowej książki Zbigniewa Szumowskiego (autora „Ostatnich dni Warthegeau” i „Bitwy o Poznań”) zatytułowanej „W proch i pył”, przedstawiamy fragmenty końcowego rozdziału, w którym finał zmagania o Cytadłę poznańską pokazany został na szerszym tle ówczesnej sytuacji wojennej.

22

lutego 1945 roku oddziały „bakanowców”, zasłone setkami poznańskimi, musieli nadal toczyć zaciętą walkę o niemal średniowieczny spięrzony masyw reduity koszarowej.

Wieczorem jedna z tych grup szturmowych, które wtargnęły do ogarniętego częściowo pożarem zachodniego skrzydła i przebijając się uporczywie labiryntem wnętrza, osiągnęła ślimakową pochylnię wieży zachodniej. Wówczas właśnie natknęto się na kryjącego się w jednej z kazamat byłego komendanta „Festung Posen”, generała Erwina Matterna.

*

W berlińskiej Reichskanzlei trwała właśnie wieczorna odprawa sytuacyjna. Ponieważ nie za-

powiedziano nalotu, odbywała się w wielkim gabinecie Hitlera.

Fuehrer i naczelny wódz siedzi przy ogromnym, marmurowym stole wpatrzony w mapę rejonu działań bojowych himmlerowskiej Grupy Armii „Wisła”. Reszta uczestników stoi. Referuje szef sztabu generalnego sił lądowych, generał Heinz Guderian.

— Na środkowej Odrze — dłoń generała sunie wzdłuż niebieskiego pasemka, jak gdyby odcinając dwa wybrzuszenia czerwonych znaków symbolizujących wojska radzieckie utrzymujące zaodrzańskie przyczółki na północ i południe od Kostrzyna — powstaje coraz pomyślniejsza dla nas sytuacja, spowodowana dalszym, bardzo szybkim w ciągu ostatniej doby przybojem wiosennych wód.

Z tych pięciu mostów, które budował tu przeciwnik, jeden został już zniszczony wysoką falą, jeden uszkodzony. Działa ponadto pięć promów, ale te, wobec niechętnej już powodzi...

— Nadchodzi więc chwila — przerywa szefowi sztabu Hitler — kiedy te siły przeciwnika, które przed trzema tygodniami przedarły się przez Odrę i utrzymują się na jej lewym brzegu, zostaną odcięte od swego zaplecza i będzie je można wreszcie zniszczyć. Jak z przerzutami przeznaczonych do tego dywizji?

— Na zachód od Odry kierowana jest dywizja „Holstein”, do rejonu na południe od Kostrzyna napływa już 10 dywizja pancerna SS. W Gdańsku kończą dziś wyładunek z okrętów ostatnie z oddziałów ściganych przez Kurlandii dwóch dywizji piechoty, rianowicie 281 i 389, oraz pierwsze transporty następnej, 215 dywizji. Niestety, w rejonie Choszczyna nasze wojska znowu cofnęły się pod naciskiem przeciwnika. Grudziądz

OT

To już jedenasty tom, wydawanych rokrocznie wyborów najnowszej to welistki radzieckiej. Obecny pt. „Brzozowy omam”, mieści utwory opublikowane w roku 1971, a zatem zachowany zostaje maksymalnie szybki tryb zapoznawania odbiorcy polskiego z aktualnymi tendencjami prozy pisarzy radzieckich, zwłaszcza, że tendencje takie najpełniej w swej fazie początkowej ujawniają się w formie opowiadań.

Jak zawsze, prezentacja dokonana wysiłkiem kilkunastu tłumaczy, obejmuje zarówno utwory naciękawsze, jak też dąży do ukazania wkładu literatury przedstawicieli różnych narodowości. I tutaj, jak od paru już lat, widać odchodzenie od tak dominujących uprzednio tematów związanych z wojną, ku dniu codziennemu, ku sprawom powszednim, poprzez przeżycia jednostkowe łączących się z klimatami szerszych zagadnień. Bardziej niż kiedyś, sednem zainteresowań pisarzy radzieckich staje się człowiek, jego radości i troski, konflikty z światem zewnętrznym jak z samym sobą. Pierwiastek humanizmu, dążenie norm etyczno-moralnych staje się jedną z wiodących dominant. Istotnym elementem, zwłaszcza dla czytelnika polskiego, jest częsta egzotyka, występująca w sposób tak istotny w utworach pisarzy ormiańskich (Agosi Ajwazjan), abchaskich (Gieoraj Gula), azerbejdżańskich (Rustan Ibragimbekow) i innych, ale również akcento-

wana w tekstach związanych ze specyfiką życia na Dalekiej Północy.

W serii „Powieści XX wieku” otrzymaliśmy w bezpośrednim przekładzie z japońskiego, dokonany przez Miłkołaja Melanowicza, powieść pisarza japońskiego Natsume Sōseki – „Sedno rzeczy”, utwór prezentujący tzw. „zachodni” kierunek w literaturze Kraju Kwitnącej Wiśni. Sōseki (1867–1916), napisał omawianą powieść na dwa lata przed śmiercią, w fazie szczytowej dojrzałości artystycznej. Czytelnik nie znajdzie tu mo-

kregu hiszpańskiego, przełożony w sposób znakomity powieść pisarza peruwiańskiego młodszego pokolenia, Mario Vargas Llosa – „Rozmowa w „Katedrze”. Autor znany jest polskiemu czytelnikowi z powieści „Miasto i psy” oraz z opowiadań „Szczeciński”. Tytuł ten poznajemy utwór zaliczany do najciekawszych w literaturze światowej ostatnich lat, panoramiczną, wielowątkową powieść polityczną, ukazującą przekrój społeczeństwa peruwiańskiego, rozwarstwienia układy sił, ambicje i tendencje, wszystko to wpłata-

kład Jacka Trznadla), uważana za najdojrzalszą artystycznie w całym jego dorobku. Jest to umiejscowione u progu pierwszej wojny światowej pogłębione studium okresu, kiedy ścierają się dwie epoki, ta odchodząca i ta dopiero się rodząca.

Książka jest świetnie napisana, a przekładu dokonali też tłumacz wytrawny, wyznający się w subtelnościach francuskiego, co zwiększa satysfakcję czytelnika.

Literaturę amerykańską prezentuje w tym przekładzie Wiliam Saroyan, znany już polskiemu odbiorcy, w powieści „Pewnego dnia o zmierzchu świata” (przekład Kazimierza Piotrowskiego). Ten Amerykanin ormiańskiego pochodzenia, pracujący od chłopięcych lat, dojrzewający jako samouk, nie wyzbywający się sentymentów do swej dawniej oiczyzny, w omawianej książce, będącej relacją na polu autobiograficznym, z właściwym sobie pogodnym, dobrotliwym humorem i delikatną ironią, pokazuje tym razem świat o czymś bohatera dobiegającego schyłku życia.

Podobnie życzliwy ludziami, pozornie tylko drobnym ich sprawom stosunek przejawiający się w powieści „Mansarda” (przekład Marii Kłos-Gwizdalskiej). Z tym, że u Haushofer dodatkowym elementem budującym nastrój, jest swoisty, ciepły liryzm, ton miejscami bliski balladzie.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Pamięci tej, która broniła zieleni

17 lutego minęła 5 rocznica śmierci Heleny Szafranówny, zasłużonego pedagoga i niezmordowanej działaczki na polu ochrony przyrody, a zwłaszcza obrończyni zieleni naszego miasta. W ciągu 80-letniego życia, ponad pół wieku pracowała jako nauczycielka, początkowo szkół podstawowych (od 1919 r.), a następnie szkół średnich i wreszcie jako docent na UAM. Wychowała trzy pokolenia młodzieży na wszystkich szczeblach szkolnictwa. Jako botanik z wykształcenia, poza pracą dydaktyczną, poświęciła się obronie wszystkiego, co żyje, a zwłaszcza ochronie szaty roślinnej. Dzięki jej staraniom już przed wojną nieoficjalnie dolina Cybiny (obecnie Jezioro Maltańskie) była uważana za rezerwat dydaktyczny dla uczącej się młodzieży naszego miasta. Po wojnie wywalczyła nowy rezerwat przyrody, przeznaczony dla celów dydaktycznych i już prawnie za twierdzonej – torfowisko pod nazwą „Żurawiniec” w Naradowicach. W latach 1960–68 była przewodniczącą Rady Naukowej Wielkopolskiego Parku Narodowego. Przez wiele lat (1949–56) była prezesem Ligii Ochrony Przyrody w Poznaniu i sekretarzem Towarzystwa Miłośników miasta Poznania.

W uznaniu zasług H. Szafran w zakresie ochrony przyrody, Rada Narodowa Poznania postanowiła 3. X 1973 r. nazwać jej imieniem ul. Ogrodową w Piotrowie.

Dr ANDRZEJ DZIECZKOWSKI
Poznań

Chodnik czy parking?

Utrudnione dojeżdżenie do domów mają niektórzy mieszkańcy Osiedla Przyjaźni na poznańskich Winogrodach. Od ul. Słowiańskiej prowadzi między blokami nr 10, 11 i 12 ulica dojazdowa, a przy niej, szeroki na 2 m wybetonowany chodnik. Cóż z tego, skoro nie ma przez cały dzień właśnie na nim właściciele pojazdów, mieszkający w pobliżu, parku i swoje samochody. Na dodatek przejście jeźdźni jest niemożliwe, gdyż na skutek częstego jeżdżących na na pobliską budowę wywozów i innych samochodów – stale na wierzchnią jej jest pokryta gruba warstwa błota.

Wielokrotnie zwracano już uwagę na konieczność wprowadzenia zakazu parkowania tutaj samochodów na chodniku, ale bez rezultatu. Może Komenda Ruchu Drogowego MO i Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego zainteresują się bliżej sprawą i spowodują „uwolnienie” chodnika dla pieszych?

ZYGMUNT M.
Poznań

Służbowo i po ludzku

W autobusach MPK miejsc obok kierowcy zarezerwowane jest dla przejazdów służbowych. Stwierdziłem, że kontrolujący i inspektorzy trasy nie rzadko muszą w ciągu dnia korzystać z tego wolnego miejsca – jest ono innego rodzaju ich warsztatem pracy.

Jechałem w ubiegłym tygodniu w tak przepełnionym autobusie nr 64, że stałem na przystanku jednej nodze. A 40-letnia, panie redaktorze, już dawno mi stuknęła. Stałem blisko tak zwanej maski, na której przecież też siedzą nie wolno.

Widział pewnie w lusterku moje trudne położenie, a raczej „postojenie” kierowca autobusu i na najbliższym przystanku zaproponował mi bym usiadła na służbowym miejscu, z czego z ogromną radością skorzystałam.

Doprawdy duża radość z tej niewielkiej sprawy, ale jeszcze większa z postawy kierowcy, który pojęcie służba doskonale łączy z człowiekiem.

Nie znam numeru autobusu, ale pragnęłabym by jego kierowca przeczytał mój list. Uważam, że jest to moja forma podziękowania.

WANDA HABERSKA
Poznań

Mleko dla ucznia

Mój syn chodzi do Szkoły Podstawowej nr 2 im. M. Nowotki w Luboniu. Mimo że szkoła ta już od dłuższego czasu boryka się z trudnościami lokalowymi (nauka zmianowa), a dzieci ciągle przybywa w związku z rozbudową sąsiedniego osiedla spółdzielczego, w szkole zorganizowano świetlicę. Wykorzystana jest ona do maksimum. Dzieci nie tylko w niej przebywają, ale mogą również spożyć dwudaniowy obiad przy stosunkowo niskiej opłacie, bo za 36 zł tygodniowo. Obiadów tych wydaje się dziennie około 150. Są obfite i bardzo smaczne. Ale nie koniec na tym. Od początku br. postarano się również o mleko, z którego może skorzystać każdy uczeń. Po dane w estetycznych butelkach, bardzo chętnie piją wszyscy, zwłaszcza najmłodsi.

Tak więc matki pracujące spokojnie pozostawiają dzieci w świetlicy, bo nawet gdy przebywają w niej do godz. 16, nie trzeba się martwić o żołądek pociech. Uważam inicjatywę tej szkoły za naprawdę godną naśladowania, a jednocześnie pełną jestem uznania dla dyrekcji szkoły i personelu świetlicy za to, że potrafił tak wiele zrobić dla swych uczniów.

DANUTA ŚLUBODA
Lubon
pow. Poznań

Otwarta „Italia”

Nie będę chyba odosobniony w moim rozumowaniu, jeżeli zwrócę uwagę na fakt, że rozsądnym przedsięwzięciem jest otwarcie kawiarni „Italia” na terenie MTP. Już przed paroma laty podnosiły się głosy, że niektóre obiekty targowe powinny w okresie międzyokresami wystawowymi, stać się również samemu miastu. Wiem, że sporo hal zamienia się w okresie martwym na przeróżne magazyny, ale przecież są jeszcze pomieszczenia, które mogłyby spełniać wiele przydatnych funkcji.

Oczywiście pozostawić należy te sprawy właściwym urzędem czy instytucjom, ale fakt, że Poznaniowi przybyła ładna i duża kawiarnia jest nie bez znaczenia. Zwiększyła się ilość miejsc konsumpcyjnych, o które PZG tak usilnie zabiega.

ZYGMUNT OSTASZEWSKI
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski” – skrytka pocztowa 1074 – 60-953 Poznań.

Krystyna Prońko



Fot. — Adam Bernard

Ubiegłoroczny festiwal opolski powszechnie zaliczany do nieudanych. Podkreślano jednak, że warto go było zorganizować choćby dlatego, by odkryć Krystynę Prońko. Reprezentantka Estrady Poznańskiej w przeciągu kilku opolskich dni szturmowała do grona najlepszych polskich piosenkarek. Od wszystkich jurorów otrzymała najwyższą ocenę pięciu punktów. Tylko ona! Było to najbardziej bezapelacyjne zwycięstwo w historii festiwalu opolskiego.

Wraz z liczną grupą poznaniaków radościliśmy się wtedy bardzo, a radość naszą potęgował fakt, że także pozostałe na grody przypadły poznańskim wykonawcom. Uszczęśliwiona wręcz oszołomiona — Krystyna Prońko, jednak już wtedy przywołała refleksję: „Sukces cieszy, ale co dalej?”

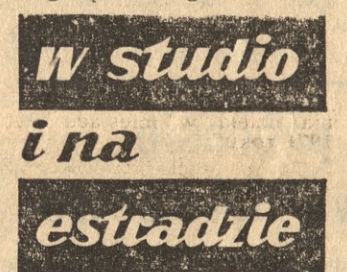
Właśnie — co dalej? To pytanie powtarzam Krystynie Prońko teraz — po ośmiu miesiącach...

— Praca i jeszcze raz praca. Nie można przecież całej swej przyszłości budować na jednym sukcesie. Oczywiście, pracuję pod opieką Estrady Po-

znańskiej, której tak wiele zawdzięczam. Kto wie, jak potoczyłyby się moje losy, gdyby nie pomocna dłoń Estrady. Szukałam tej dłoni bezskutecznie po całym kraju.

— No właśnie, jak potoczyłyby się pani losy?

— Zapewne wróciłabym do swego pierwszego zawodu —



technika chemika. Pracowałam w nim zresztą przez 3 lata.

— Jest pani piosenkarką zawodową?

— Tak. W 1972 roku zdałam egzamin przed komisją weryfikacyjną Ministerstwa Kultury i Sztuki i uzyskałam dyplom artystki estrady ze specjalnością piosenkarki.

— Kiedy i gdzie zaczęła pani śpiewać?

przyniesie finał już w ciągu najbliższych godzin, postanowił na tymczasie wracać nad Odrę. Już chciałby tam być. Meldunki o udziale w konkursie przysłał na południe od Kostrzyna były co raz bardziej niepokojące. Narodziła się fala powodziowa, inaczej nazywana przepływem, towar przyszedł narastanie siły przeciwnika. Przed kilkoma godzinami widzowie ustalili obecność odziałów nowej dywizji pancernej SS. Jakże potrzebne były tam, na Odrę, wkrótce może już nie do przeżycia, dywizje niezbędne jeszcze w Poznaniu.

Zegnai się więc z generałami, składając życzenia z okazji mijającego rozpocząć się za kilka godzin czerwonoarmijskiego święta i nawet teraz przynajmniej.

Właśnie rozmawiał z generałem Georgiem Chetagurym, z gawędząc mu natychmiastowe zaangażowanie jego dywizji do szturmowania twierdzy kostrzyńskiej kiedy wezwano do telefonu czekającego swej kolejki pożegnaniowej generała Dymitra Bakowa. Dowódca dywizji szturmowej redutę koszarową, po chwili wrócił, rozpromieniona twarzą zdradzając sensację. Ale ponieważ miesięczne zmagania w Poznaniu okupił niemal całkowitą utratę głosu, z wyraźnym wysiłkiem wychrypiał: Wasilij Iwanowicz — proszę o zezwolenie udania się w rejon bramy głównej dla przyjęcia parlamentarzystów.

Czujkow spojrzał na zegarek. Była 22. Odwołał swój odjazd nie wiedząc jeszcze, że zapowiadany tym telefonem Matern, nie okazał się parlamentarzystą, ale o tularci...

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

został zaatakowany ze wszystkich stron...

— A Poznań? — pyta Hitler, wciąż jeszcze wpatrując się przez grube szkła swych okularów w skuto bisko zwolnionych znaków na lewo od linii Odry. — Co z Poznaniem?

— W południe nadszedł meldunek od komendanta twierdzy Poznań, że przeciwnik atakuje z nieznaczącą siłą, jednakże możliwości stawiania oporu w forsownym wyczerpują się, ponieważ atakujący osiągnęli nowe głębokie włamanie w kompleks umocnień.

— Niewykluczone jednak — wicza się do dotychczasowego ciążu obergruppenfuhrer Hermann Fegelein — będący łącznikiem reichsführera SS przy Hitlerze — korzystający jako szwagier E. Braun ze szczególnych praw — iż Gonell przesadza. Jednocześnie bowiem ponowił prośbę o pozostawienie go przy generalnym Matern, u przedni komendant twierdzy, pozostał z rannymi i niezdolnymi do długotrwałych marszów, natomiast by on, a czele reszty żołnierzy, mógł przebić się ku linii frontu.

— Przecież to przebijanie się nie miało by sensu! — oburza się Hitler. — Jeśli z całego garnizonu twierdzy Pila w wyniku podobnej próby przebijania się ku znacznie bliższej w tamtym przypadku linii frontu, nie osiągnąłby nawet marny tysiąc, to co mówić? Zresztą Gonell i jego wszyscy zdolni jeszcze do walk żołnierze po to są w Poznaniu, by tam wiać przeważające siły Rosjan, którzy w przeciwnym razie zważy się nam nad Odrę, albo na wet, nim jeszcze rozpocznie się powódź, za Odrę!

— To też reichsführer — dodał Fegelein — zamierzał przekażać Gonellowi ponownie swój rozkaz zawierający kategorię zezwolenia na pozostawienie w Poznaniu stawiania oporu do ostatka. Jednakże o 4.40 radiostacja twierdzy zamilkła i nie nawiązano już łączności.

— Czyby poddał się?

— Chyba nie ponieważ radio stacja zamilkła w trakcie przekażania meldunku.

A więc tylko zniszczona — orzekł Hitler. — Nawet lepiej, że nie zaciła, ponieważ Gonell wie już, że nie może liczyć na wyżebanie zgody. Do tego zaś, by trwać na wyznaczonym posterunku, sprawniej radiostacji nie potrzebuje. Guccerani — pan skończył na Grunwaldzie...

*

W tym samym czasie w gmachu poznańskiej opery dowódca 3 armii gwardii generał Wasilij Czujkow kończył odprawę z generalicją wojsk szturmujących Cyta de...

Szczegółowy plan pięcioboku politycznego czerwienili już w wielu miejscach oznakowania wianami wywalczonych przez oddziały szturmowe trzech dywizji korpusu Afanasija Szemiankowa. Ale wciąż jeszcze, ilekroć urywała się kolejna fala kanonady artylerzysty, twójacy sekundy pozostawiały ciszy bywał wypierany przez zgiełk bitewny, nadal tak samo nienasywny, stopiony z tysięcy do głosu pałby karabinowej detonacji granatów ręcznych, panzerfaustów.

Toteż Czujkow, uzgodniwszy szczegółowy kontynuowania szturm, nie licząc jednak, by miał on

Koniec królestwa fortepianu

Przywykliśmy już do tego, że najczęściej solistami na koncertach symfonicznych bywają pianiści lub skrzypkowie. Łoścowa przewaga skrzypiec i fortepianu jest tutaj miazdząca w stosunku do innych instrumentów, a w szczególności dętych. Czas, kiedy to powszechnie panowała opinia o wyłacznej predestynacji obu tych instrumentów do realizacji partii solowych już od dawna przeszły do historii. Pozostało jedynie przyznanie, które re powoduje, iż jeszcze dzisiaj często mierny skrzypek lub pianista ma większe możliwości występu na estradzie symfonicznej aniżeli dobry oboista czy trębacz. Dlaczego tak się dzieje? — pytanie to zapewne nurtuje wiele osób. Na pewno nie z powodu braku literatury muzycznej na instrumenty dęte. Czyżby więc powodem tego stanu był brak dobrych instrumentalistów. Okazuje się jednak, że i tacy istnieją. Znaleźlibyśmy ich także i w naszej orkiestrze filharmonicznej.

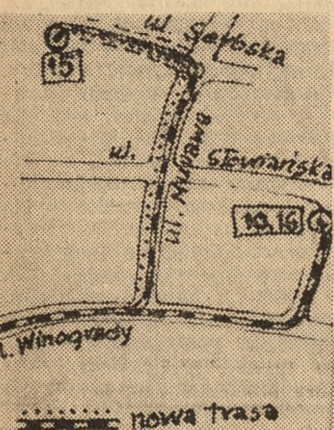
Ostatni koncert symfoniczny, który odbył się w piątek przekonał nas o tym, że mamy w Polsce „deciaków” wprost znakomitych. Orkiestrę Symfoniczną PFP prowadził Zbigniew Chwedeżuk, jako solista wystąpił Roman Siwek — puzonista. Wykonał on K. Serockiego „Koncert na puzon i

orkiestrę”. Solista i tym razem nie zawodził słuchaczy prezentując im najwyższe arkańskie sztuki opłatanie instrumentu. Puzon, instrument z natury niezbyt przecież ruchliwy w rękach tego artysty mógłby niemal konkurować z możliwościami technicznymi trąbki, zaś głęboką brzmienia w niektórych momentach przypominał tajemniczy dźwięk waltorni. Piękna barwa i wirtuozeria techniczna, które szczególnie uwydatniły się w częściach skrajnych Koncertu to jeszcze nie wszystkie zalety artysty. W. A. Mozarta „Symfonia g-moll” KV 550 oraz M. Karłowicza — Poemat symfoniczny „Odwieczne pieśni”. Wykonanie obu dzieł nie stało na jednakowym poziomie. W Mozarcie zabrakło staranności głównie ze strony kwintetu tym razem brzmienie dość nikle. Zamazane biegniki i figury linii melodycznej zwłaszcza w szybkich tempach to u Mozarta rzecz całkowicie niedopuszczalna. Zdarzały się też pomyłki w odczytaniu lewstwu przez niektórych instrumentalistów. Korzystniej natomiast wykonała realizacja Poematu Karłowicza. Szeroko poprowadzone frazy i zróżnicowana dynamika świadczyć mogły, że wykonawcy włożyli w jego przygotowanie wiele pracy.

Wróćmy jeszcze do występu znakomitego puzonisty, obudziliśmy bowiem może pewne refleksje. Otóż w grupie instrumentalistów dętych naszej orkiestry pojawiły się ostatnio nowe, młode twarze ludzi, wprowadzając bez praktyki wykonawczej lecz z zapalem i uwieleniem muzyki. Spróbujmy stworzyć im szanse rozwoju i nie tylko im. Zbyt to wielkie ryzyko? — chyba nie. Pamiętajmy przecież, że wielcy artyści rodzą się nie w zaciszu domowych pieleszy ale w kuźni życia. Dla nich taka kuźnia winna się stać ich orkiestrą. Aby to urzeczywistnić potrzeba jedynie odpowiedniej atmosfery w zespole i dobrych chęci ze strony dyrektora Filharmonii. Niechże w końcu „deciacy” staną się równoprawnymi partnerami skrzypiec czy fortepianu.

ZASTĘPCA

Tramwaj na Murawie



W sobotę już od rana, w wozach tramwajowych linii nr 15, motorniczowie wozili dwie tablice informacyjne. W południe — na miejsce napisu WINOGRADY pojawiła się świeża malowana tablica z napisem MURAWA.

Poznanowi przybył nowy odcinek trasy tramwajowej, o długości 1,7 km, a mieszkańcy osiedli: Przyjaźni i Kosmonautów otrzymali nareszcie komunikację tramwajową. (tt)

W PRASIE

W „POLITYCE”: Co jest, a co nie jest protekcją? Gdzie się ona zaczyna? Jak stosować kryteria wyodrębnienia? Intencje protekcyjne, fakt, czy wchodzi w grę tylko interes prywatny, czy też także publiczny? Jak można w ogóle zwalczać protekcjonalność, jeśli jej granice są mgliste? Na te i inne pytania odpowiada Jerzy Urban, omawiając wyniki ankiety ogłoszonej przez redakcję.

W „LITERATURZE”: Po wielu latach obcowania z tą twórczością, po kilku tygodniach ponownej intensywniejszej lektury, jednego przynajmniej jestem pewna: dzieło J. K. Iwaszkiewicza nie da się zamknąć w jednolitej formule krytycznej, choćby w konsekwentnej linii rozwoju „od — do” — pisze Helena Zaworska, omawiając twórczość jubileusza polskiej literatury.

W „PANORAMIE”: Prof. dr W. Dęga jako człowiek przekroczył granicę państwa i ofiarował swą wiedzę i usługi całej ludzkości. Dzięki całkowitemu poświęceniu się dla dobra swych bliźnich, dzięki szczeremu i miłośnikowi jakiegoś człowieka, zdobył sławę wśród wszystkich, którzy spotkali się z nim i dlatego też prof. Dęga jest dziś dla wszystkich natchnieniem i wzorem w dziedzinie rehabilitacji. Słowa te wypowiedziane w 1966 r. z okazji wroczenia prof. Wiktorowi Dędze najwyższej światowej nagrody w dziedzinie rehabilitacji są mottem fotoreportażu z cyklu „Stawni Polacy”.

W tym samym tygodniku — jest apel o wprowadzenie bardziej sku-

tecznych niż dotychczas metod walki z próchnicą.

W „DOKOŁA ŚWIATA”: Pospolitych zdrajców małżeńskich nie obejmuje właściwie żadna statystyka. Istnieje okres w życiu człowieka przysługujący ponoć podatny na zdradę. Jest nim zbliżająca się lub przekroczona czterdziestka. Stwierdzają się „Fausti” (znaczenie części niż jego damski odpowiednik) popada wówczas w gwałtowny afekt ku istocie płci przeciwnej, z reguły o połowę młodszą od siebie. Jest to stan dość dokładnie opisany przez literaturę i powielony przez życie w tysiącach przypadkach. „Życie zaczyna się po czterdziestce” to nie tylko tytuł książki, lecz zdanie powtarzane sobie przez „posiadaczy” owej czterdziestki, jakby w intencji zagłuszenia innego zdania, że: „Panika zaczyna się po czterdziestce”. Niektórzy twierdzą, że ów krytyczny dla małżeństwa wiek jest bardziej sprawą fizjologii niż obyczajów. Tak rozpoczyna swój artykuł Ewa Berberus napisany na podstawie rozmów z doświadczonymi pracownikami Poradni Małżeńskiej. Niejako uzupełnieniem artykułu jest praca nadesłana na konkurs redakcji „Dokoła świata” pt. „Ja i mój dom”.

W „WALCE MŁODYCH”: Co prawda wydziały zatrudnienia rejestrują ludzi młodych nie pracujących i nie uczących się tylko jesienią, tym niemniej kwestia przywrócenia tej młodzieży społeczeństwu nie może być obojętną sprawą przez cały rok. Nie można bowiem skończyć pracy wychowawczej z nią na formalnym akcie rejestracji. Co dzieje się z tymi młodymi ludźmi później? Czy wykorzystują szansę powrotu do normalnej społeczności i normalnego życia? Pisze o tym Janusz Wilk w artykule „Przepustka?”.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM”: Stan naszych zębów jest zły. Stan naszych zębów jest wręcz katastroficzny. Około 90 proc. dzieci ma próchnicę, zaś cała wiejska ludność bez wyjątku wymaga opieki stomatologicznej, a w 60 proc. — szybkiego leczenia protetycznego, czyli, mówiąc po prostu, wymiany zębów. Ukazaniem tej smutnej statystyki rozpoczyna Irena Piekarska artykuł — apel o wprowadzenie bardziej sku-

tecznych niż dotychczas metod walki z próchnicą.

Znamienne spotkanie z „wolnym światem”

Przełknął klasyczne kontynentalne śniadanie, przygotowane przez panią Bel: jajka, dżem, kawę. Zamyślił się nakreślił ze dwie dziesiątki autografów. I na tym właściwie burzliwa adaptacja Solżenitsyna do zachodniej rzeczywistości utknęła w miejscu. Znalazł się w końcu „w wolnym świecie” i od razu spróbował z tej wolności skorzystać. Ale wygląda na to, jakby coś nie wyszło.

Oczywiście, pan Solżenitsyn znajdzie tu spokój i ciszę, na które tak bardzo zasłużył — uprzejmie oświadczył przedstawiiciel rządu szwajcarskiego Peter Erni, gdy pociąg z literatem, jego adwokatem i przewodniczką dojeżdżał do Bazyli.

Czyn młodzieży robotniczej dzielnicy Poznań-Wilda

Robotnicza młodzież poznańskiej dzielnicy Wilda podejmuje dziś niedzielną czyn z okazji 30-lecia PRL. Do akcji zainicjowanej przez Zarząd Dzielnicy ZMS najliczniej zgłosili się młodzi pracownicy ZNTK Poznań. Na wszystkich wydziałach tych zakładów w godz. 6—12 będzie pracować 550 osób. Również koła ZMS działające przy Węzle PKP Poznań zgłosiły czyn społeczno-produkcyjny na niedzielę. Pracę podejmą więc członkowie kół przy Oddziale Zabezpieczeń, w Wagonowni, na Oddziale Drogowym i na stacji PKP w Poznaniu (zabiegi porządkowe na torach). ZMS-owcy Oddziału PKP w Kościanie pracować będą przy budowie warsztatu. (kos)

Wyrok w procesie o przestępstwa dewizowe

Przed Sądem Powiatowym dla m. Poznania zakończył się 23 bm. proces Stefana Mańkowskiego i 12 współoskarżonych głównie o przestępstwa dewizowe.

Przewód sądowy wykazał, że S. Mańkowski w latach 1963—72 bez wymaganego zezwolenia dokonywał transakcji (kupna-sprzedaży) sztabkami złota i zagranicznymi środkami płatniczymi o łącznej wartości 2,2 mln zł. Działalność pozostałych oskarżonych polegała w znacznym stopniu na sprzedaży Mańkowskie mu lub nabywaniu od niego złota i dewiz. Ponadto osk. Tadeusz Torkowski i osk. Marek Flieger oszukali głównego oskarżonego inscenizując na szosie w Tarnowie Podgórnym transakcję, w trakcie której wręczył on kontrahentom lewarek samochodowy z ukrytymi wewnątrz 3 000 dolarów, a otrzymał w zamian... pustą, choć według umowy miał zawierać 2 kg złota.

Inna grupa oskarżonych, w skład której wchodził Aleksander Trojanowski, Stefan Mayer, Edward Szafranski również oszukała S. Mańkowskiego pobierając od niego 216 000 zł. a nie przekazując — wbrew obietnicom — 9 000 marek NRR.

Torkowski dostarczył obywatelowi szwajcarskiemu zażytkową księgę wydaną przez króla Augusta II Mocnego, zawierającą zbiór przywilejów Żydów krakowskich. Zabitek ten, który objęty był zakazem wywozu za granicę, trafił do Londynu, gdzie na aukcji został sprzedany za 200 funtów.

Sąd Powiatowy skazał T. Torkowskiego (zam. przy Śniadeckich) na 5 lat pozbawienia wolności, S. Mańkowskiego (zam. przy ul. Chelmińskiej) na 4 lata i 3 miesiące, M. Fliegera (zam. przy ul. Modrej) na 4 lata i 6 miesięcy, T. Trojanowskiego (ul. Niedziałkowskiego) na 4 lata, E. Szafranskiego (ul. Ratajczaka) na 3 lata i 6 miesięcy, a S. Mayera (ul. Ogrodowa) na 3 lata i 3 miesiące pozbawienia wolności. Wobec wymienionych Sąd orzekł ponadto kary grzywny (w przypadku Mańkowskiego — 150 000 zł) oraz utraty praw publicznych.

Pozostali oskarżeni również zostali skazani.

Znaczną część oskarżonych prowadziła pasywny tryb życia i z nielegalnych obrotów złotem i dewizami uczyniła sobie źródło utrzymania. Sąd uznając to za okoliczność obciążającą podkreślił, że wyrok powinien stanowić ostrzeżenie dla tych wszystkich, którzy w pogoni za zyskiem łamią społeczne-prawne normy współżycia.

Wyrok nie jest prawomocny. (ak)

A „wolność wypowiedzi”, której Solżenitsyn tak bardzo potrzebował, będąc w ZSRR? Gdzie, jeśli nie w Szwajcarii „wielki humanista” będzie mógł pełnym głosem powiedzieć to, o czym — jak wzdychała zachodnia prasa — szepać mógł zaledwie w moskiewskim mieszkaniu?

Tutaj jednak Peter Erni zapalił czerwone światło: — żadnych deklaracji! Żadnych politycznych odczytów, proszę. Niech pan odpoczywa i czuje się turystą. I proszę nie zapominać, że prawa szwajcarskie zabraniają turystom wygłaszać jakichkolwiek politycznych deklaracji, tym bardziej że mogą one skomplikować dobre stosunki z sąsiadami.

Solżenitsyn, rozpoczynając życie „jednego z najbogatszych literatów zachodniej Europy”, szybko zrozumiał, że asortyment miejscowej demokracji kończy się gdzieś zaraz za swoją bodą przeliczenia swych milionów dolarów.

Zbyt wiele mówiłem w ojczyźnie — melancholijnie powiedział reporterom jeszcze w Bonn — tutaj lepiej pomłczeć.

Jeśli sam Solżenitsyn doświadczył szoku przy pierwszym spotkaniu z tym najbardziej wolnym ze światów, to i jego zachodni opiekunowie, wydaje się, nie byli zbyt ucieszeni, gdy ich pupilek spadł im niespodziewanie na kolana. Rozmawiający jako jeden z pierwszych z literatem, korespondent rosyjskiej redakcji radia BBC doszedł do wniosku, że Solżenitsyn mało przypomina tytanicznego bojownika o demokrację. Nic dziwnego — razem z radzieckim paszportem zostawił on w ojczyźnie coś bardziej dla niego ważne-

go: cierniowy wieniec męczennika.

Czy więc przyda się teraz organizatorom antyradzieckich dywersji, gdy jest taki realny, bliski, prawie ziomek? Na ten temat w głowach jego zachodnich gospodarzy rodzą się wątpliwości.

Prawda, gdzieś tam Solżenitsynowi będą radzi. Na przykład w Jerozolimie, której mer oświadczył, że gotów jest przyjąć apologetę gestapo i fałszywu, Solżenitsyn u ściany placu — czyż zła to ilustracja do jego literackich bluźnierstw?

WŁADIMIR SIMONOW

pol POLITYCZALNIE Dla łatwowiernych...

Czaszty Republiki Federalnej Niemiec przyniosły wiadomość, według której z początkiem bieżącego roku rozwiązano tzw. centralę zachodnoniemieckiej placówki łączności Bundeswehry, mieszczącej się w stolicy Portugalii — Lizbonie. W tej samej informacji znalazło się stwierdzenie, że lotnisko wojskowe Beja w przyszłości będzie wykorzystywane przez zachodnoniemieckie lotnictwo wojskowe „tylko w ograniczonym zakresie”. Ci, którzy to przeczytali, skłonni byli uznać to jako pierwszą pozytywną reakcję Bonn wobec dawna znajdującego się pod pręgierzem światowej opinii publicznej praktyk kolonialnych Portugalii, stosowanych w Afryce.

Jednakże owe wiadomości — jak się okazało — są niepełne i obliczone na łatwowiernych. Delikatnie mówiąc zawierają one tylko półprawdy. „Zapomniano” bowiem dodać, że pod czas niedawnych, a dotychczas utrzymywanych w tajemnicy, rozmów przeprowadzonych w Lizbonie między sekretarzem stanu w bńskim ministerstwie obrony a portugalskim ministrem obrony doszło do porozumienia w sprawie rozmaitych i daleko idących szczegółów dalszej współpracy wojskowej. Zgodnie z tym uzgodnioną kosztami przeszło ćwierć miliarda marek baza lotnicza Bundeswehry Beja będzie w przyszłości wykorzystywana nie „w ograniczonym zakresie”, lecz przeciwnie — tak jak dotychczas używana będzie dla celów szkoleniowych i przemieszczania oddziałów lotnictwa wojskowego.

W najlepszym przypadku również półprawda jest wiadomość o rozwiązaniu tzw. centralnej placówki łączności w Lizbonie. Oto bowiem dla zapewnienia koordynacji współpracy postanowionej podczas spotkania przedstawicieli obu ministerstw obrony, zwiększono sztab attaché wojskowego Ambasady Republiki Federalnej w Lizbonie i przedstawicielstwo Bundeswehry w Beja.

Tak więc w gruncie rzeczy niczego nie zmieniono. Współpraca wojskowa pomiędzy Republiką Federalną a Portugalią trwa nadal, w trochę zmienionej formie, ale w żadnym razie nie jest mniej ścisła i intensywna niż dotychczas. Nie zmienia tych faktów wieści prasowe, obliczone na naiwnych i łatwowiernych. (tk)

KIN

„CIEMNA RZKA” — to nowy polski film, przedstawiający pierwszy okres po wyzwoleniu w naszym kraju. Reżyser Sylwester Szyszko, szukając materiału fabularnego do nietawego tematu kształtowania się władzy ludowej w Polsce, natrafił na powieść Jerzego Grzymkowskiego pt. „Ciemna rzeka”, znajdując w niej wiele żywej prawdy i atmosferę tamtych dni. Przeniósł więc na ekran najważniejsze motywy tej powieści, tworząc — dzięki umiejętności ich wzbogaceniu i powiązaniu — film dojrzały, autentyczny.

Czuje się tu niespokojny puls życia społecznego i siłę argumentów politycznych, których słusność potwierdzało się nieraz cenzurą. To, że prawdziwie i przekonująco są bohaterowie tego filmu, jest w pewnej mierze zasługą Janusza Krasińskiego, autora dialogu. Prosta i celność słowa są w tym politycznym filmie nie mniej ważne od realiów czasu i środowiska, dzięki którym wyraziste są typy ludzi i ich podstawy ideowe.

Główny bohater „Ciemnej rzeki” — Zenek, to wiejski chłopak, który nie tchórzy, który zawsze szuka własnej prawdy i własnej drogi. Nie działa jednak na oślep i rozumie, że jego miejsce jest na wsi, wśród swoich. W powojennych dniach znalazł się w konflikcie i z władzą ludową i z tymi z lasu, co walczyli „z komuną”. Rozważał racje polityczne, dojrzał do życiowej decyzji. Wiele dramatów rozgrywało się wówczas obok niego, a i jego samego los nie oszczędził.

Maciej Górąj, odtwarzający postać Zenka, jest debiutantem, a jednak zagrał swoją rolę znakomicie. Świetne aktorstwo prezentują także w tym filmie Franciszek Pieczka, Bolesław Plotnicki, Ryszarda Hanin, Zygmunt Malanowicz, Franciszek Trzeciak, Wanda Neumann.

„Ciemna rzeka” — to, według intencji realizatorów, film adresowany głównie do młodzieży, która przedstawiony tu okres historii Polski Ludowej zna jedynie z ustnych opowieści i z kart połączników. Ale jest to film dla wszystkich. Ten plastyczny i nasycony treścią polityczną filmowy obraz tamtych dni naprawdę warto zobaczyć. (kos)

Komunikat komitetu loterii zamkowej

Komitet wielkiej loterii fantowej „Zamek Warszawski” uprzejmie zawiadamia o zakończeniu serii „c” wielkiej loterii fantowej „Zamek Warszawski”. Z dochodów loterii na fundusz odbudowy Zamku Warszawskiego przekazano łącznie kwotę 200 milionów złotych. Równocześnie komitet uprzejmie zawiadamia, że w dniu 28 lutego 1974 r. upływa termin odbioru wszelkich wygranych w serii „c”, wielkiej loterii fantowej „Zamek Warszawski”. Po tym terminie wygasa prawo żądania wydania wygranych. Wartość nieodebranych wygranych powiększy dochody z loterii, przeznaczane na odbudowę Zamku Warszawskiego.

Wielka Loteria CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

cena losu 10 zł

Od dzisiaj, 24 bm., wszystkie kioski „Ruchu” na terenie kraju prowadzą sprzedaż losów Wielkiej Loterii, z której dochód przeznaczony jest na budowę Centrum Zdrowia Dziecka — najlepszy z pomników, poświęconych pamięci dzieci, pomordowanych podczas okupacji hitlerowskiej.

Co piąty los wygrywa, a na szczęśliwych czekają między innymi samochody: „Fiat 125p”, „Fiat 126p”, ciągniki „C-350”, „Dzik-2”, telewizory „Beryl”, młocarnie „MSC-7”, łódki „Polar 125”.

Sprzedaż losów odbywać się będzie do połowy marca, obejmując również Międzynarodowy Dzień Kobiet. Dlatego też organizatorzy proponują, dodatkowe hasło: „Zamiast kwiatka los dla Ewy”. (ten)



Sędziowie piłkarscy u I wiceprezydenta Poznania

I wiceprezydent Poznania — Andrzej Witulski w towarzystwie przedstawicieli władz partyjnych oraz organizacji i instytucji sportowych i turystycznych, a także największych klubów grodu Przemysła w gmachu Urzędu Miasta przyjął wczoraj (23 bm.) 28 sędziów piłkarskich. Byli to uczestnicy dwudniowego zgrupowania kondycyjno-szkoleniowego, odbywającego się w naszym mieście w ośrodku PGR Naramowice. „Pano wie z gwizdkiem” przybyli do Poznania z: Szczecina, Koszalina, Gdańska, Bydgoszczy, Zielonej Góry i Wrocławia. Grupa ta uzupełnia sędziów miejscowi. Na zgrupowaniu poruszano głównie problemy teoretyczne dotyczące interpretacji przepisów piłkarskich oraz oceny zawodów prowadzonych jesienią 1973 r. O uwagach i wnioskach z kursu sędziów międzynarodowych w Macolin (Szwajcaria) mówił Marian Śródecki. Odbył się również sprawdzian kondycyjny.

Podczas sobotniego spotkania w gmachu Urzędu Miasta A. Witulski serdecznie powitał arbitrów z 7 ośrodków. Podkreślił ich często decydującą rolę w kształtowaniu oblicza wielkich widowisk sportowych. I wiceprezydent Poznania poinformował też gości o planach rozbudowy obiektów sportowo-rekreacyjnych miasta, zaznaczając, że dotyczy one także bazy szkoleniowej dla sędziów. W imieniu arbitrów za dobrą organizację zgrupowania i za serdeczne przyjęcie w Poznaniu podziękował szef szkoły w Wydziale Sędziowskiego PZPN — Stefan Paczkowski. (ad)

Narciarskie MŚ

Polki na 7 miejscu

W sobotę, w przedostatnim dniu rozgrywania w Falun mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym, przed południem odbył się bieg sztafetowy 4x5 km kobiet.

Oto wyniki: 1. ZSRR — 1:02.57,39; 2. NRD — 1:03.09,13; 3. CSRS — 1:03.52,57; 4. Finlandia — 1:04.04,46; 5. Szwecja — 1:05.08,39; 6. Norwegia — 1:05.26,88; 7. Polska (Z. Majerczyk, J. Chromik, A. Pawluś, W. Majerczyk) — 1:05.52,97; 8. USA — 1:08.26,70; 9. Japonia — 1:10.09,89.

Wyniki sobotniego konkursu skoków mistrzostw świata w Falun, rozegranego na 90-metrowej skoczni: 1. H. Georg Aschenbach (NRD) — 240,4 (104 — 101 m); 2. H. Wospiłowski (NRD) — 223,3 (101 — 101); 3. R. Hoehnel (CSRS) — 217,1 (97,5 — 105,5).

Miejsca Polaków: 25. Krzysztof — 175,3 pkt.; 32. Bobak — 155,8; 37. Fortuna — 146,9; 50. Tajner — 126,3. (ot)

KLASYFIKACJA MEDALOWA			
	złote	srebr.	brąz.
1. NRD	4	6	—
2. ZSRR	3	1	3
3. Norwegia	1	—	1
4. Szwecja	1	—	—
5. CSRS	—	1	2
6. Finlandia	—	1	1
7. Polska	—	—	2

Perspektywy wielkopolskich judoków

Judo jest przykładem dyscypliny, której rozwój w ostatnich latach nie przebiegał tak jak byśmy sobie tego życzyli. Grupa zapaleńców nie zawsze była w stanie pokonać piętrzące się trudności.

Wydaje się jednak, że w niedługim czasie, o kłopotach judoków będzie można mówić w czasie przeszłym. Wyraźnie po prawej stronie bazy treningowej. Na razie dotyczy to tylko najbliższej obecnie sekcji AZS-u, która otrzymała pomieszczenia w nowo budowanym pawilonie przy ul. Pułaskiego. Prężnie działa również utworzona w bieżącym roku sekcja w poznańskiej Olimpii. Gwardziści nie posiadają co prawda własnej sali i korzystają z obiektu przyszkolnego, mają już jednak ponad stuosobową grupkę młodzieży. W przyszłości przeniosą się na salę przy ul. Promienistej, w której jak zapewniają działacze, uda się pogodzić potrzeby judoków i pięściarzy.

Spore osiągnięcia notują także reprezentanci piłkarskiej Gwardii, którzy dominowali podczas niedawnych mistrzostw okręgu juniorów. Gwardziści z Piłkarskiej dotychczas zaadap

Koszykówka

Zwycięstwa zespołów Lecha

Kolejne mecze mistrzowskiej ekstraklasy rozegrali wczoraj koszykarze i koszykarki. W Poznaniu odbyły się tylko dwa spotkania, w których wystąpiły zespoły Lecha. Nie grały natomiast koszykarki Olimpii, które mistrzowskie pojedynki z LKS-em rozpoczynają dopiero dzisiaj.

Nie zawiedli się kibice, którzy oglądali mecze przy ul. Chwiałkowskiego.

I liga koszykarek

LECH — WŁÓKNIARZ 89:40

Trudno było spodziewać się, aby zdecydowany outsider tabeli koszykówki żeńskiej, zespół Włóknia Pabianice, zdołał poważnie zagrozić kolejarce. Ambitne zawodniczki gości zaledwie przez pierwsze pięć minut gry potrafiły utrzymać wynik remisowy, dodajmy, dzięki wyjątkowo słabej w tym czasie skuteczności poznania. Większość akcji kończyła się na ogół niecelnym rzutem, po którym piłka trafiała do szybszych i skoczniejszych przeciwniczek. W miarę upływu czasu okazało się jednak, że niewiele można wskazać ambicji, tam gdzie decydują umiejętności i wyszkolenie. W ostatnich minutach przed przerwą koszykarki Lecha zdobyły kilkunastopunktową przewagę, a kiedy sędziowie odgryźdali koniec tej części gry, na tablicy widniał już wynik 48:21 dla Lecha.

Po zmianie stron nadal zespołem o klasę lepszym były poznanki i ostateczny wynik ani przez moment nie podlegał dyskusji. Trener zdecydował się nawet wprowadzić do gry zawodniczkę spoza pierwszej piątki. Przez cały czas natomiast pozostawała na parkiecie Stróżyna. Dala ona wczoraj dobrą próbkę swych możliwości. Praktycznie nie było pozycji z której nie potrafiłaby oddać celnego rzutu. Trudno to samo powiedzieć o jej koleżankach, które marnowały sporo pewnych zdawałoby się sytuacji. W sumie spotkanie nie stało na najwyższym poziomie a w zwycięskim zespole trudno kogośkolwiek poza Stróżyną wyróżnić. Ich przeciwniczki, o nie najlepszych warunkach fizycznych, reprezentują jeszcze zbyt niski poziom wyszkolenia jak na I ligę. Najwie-

cej punktów zdobyły, dla Lecha: Stróżyna 36, Fromm 18 i Mnich 14. Dla Włóknia: Kucharska 10 i Koralewska 8.

AZS WARSZAWA — AZS POZNAŃ 69:58 (35:32)

Najwięcej punktów dla warszawianek zdobyły: Pietkiewicz — 23, Kietczewska — 14, Kocerka — 13 i Chmarzyńska — 12, dla poznania: — Walkowiak — 19, Józwiak — 15, Jabłońska — 8 i Jergen — 7.

Koszykarki AZS W-wa zapewniły sobie zwycięstwo już na 10 min. przed końcem gry, były zespołem wyrównanym, dobrze przygotowanym kondycyjnie. Najlepszą koszykarką drużyny gości i najlepiej grającą zawodniczką wieczoru okazała się Walkowiak.

A oto pozostałe wyniki: AZS (Lublin) — Polonia 65:81. Wista — Spójnia 80:71.

I liga koszykarzy

LECH — POGOŃ 105:81

Znacznie trudniejszą przeprawę mieli wczoraj koszykarze Lecha z zespołem szczecińskiej Pogoni. Drużyna Pogoni wcale nie zamierza opuścić szeregów ekstraklasy i jak się przekonał, ma wszelkie dane aby cel ten zrealizować. Kilka ładnych akcji w pierwszych minutach gry było dopiero zapowiedzią emocji jakie czekały nas w ciągu całego spotkania. Nie udało się bowiem Paulowi wyłożyć z gry najlepszego snajpera w zespole Pogoni — Waniora. Dość często znajdował on lukę w obronie poznaniaków na oddanie celnego rzutu. Zawodnicy Lecha gubili się w obronie, nie potrafili także upilnować szybkiego i celnego rzucającego Krasonia. Linie

Polscy szosowcy już w Paryżu

W sobotę 23 bm. redaktor sportowy PAP połączył się telefonicznie z centralnym ośrodkiem sportu w Paryżu, dokąd przybyła polska ekipa kolarzy na wyścig Paryż — Nicea. W telefonicznej relacji trener Wojciech Walkiewicz powiedział:

— „Do Paryża dotarliśmy w sobotę około godz. 16. Wszyscy czują się doskonale. Kiedy podjeżdżaliśmy do ośrodka sportu, na miejscu była już ekipa francuskiej telewizji. Kolarze udali się na lekki trening. W niedzielę rano wyruszymy trasą wyścigu Paryż — Nicea na południe Francji. W poniedziałek będziemy już w na szel bazy w miejscowości Sanaris koło Tulonu”.

Liga angielska

P.P. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej obywateli zaktualizowanymi piłkarskimi na dzień 23 bm.:

1. Birmingham — Arsenal 3:1. 2. Burnley — West Ham 1:1. 3. Chelsea — Queens Park 3:3. 4. Everton — Coventry 1:0. 5. Leicester — Sheffield UTD 1:1. 6. Manchester UTD — Wolverhampton 0:0. 7. Newcastle — Liverpool 0:0. 8. Norwich — Derby 2:4. 9. Southampton — Manchester City 0:2. 10. Stoke — Leeds 3:2. 11. Tottenham — Ipswich 1:1. 12. Bolton — Carlisle 2:0. 13. Cardiff — Aston Villa 0:1.

obronne nie były najmocniejszą formacją w obu zespołach, nie też dziwnego, że po kilkunastu minutach gry na tablicy widniał dość wysoki wynik. Minimalnie lepsi byli jednak koszykarze Pogoni, którym na około 2 min. przed przerwą udało się objąć prowadzenie i zakończyć tę część spotkania zwycięsko, rezultatem 50:45. Po zmianie stron, lechici rozpoczęli w nie najlepszym stylu. Najskuteczniejszym Durejką „opiekowało” się aż dwóch zawodników zespołu Pogoni. Nie na wiele to się jednak zdało. Kilkakrotnie skuteczne akcje Glinki pozwoliły zmniejszyć przewagę, a Durejko potrafił uwolnić się spod opieki przeciwników. Koszykarze Pogoni odczuli skutki szybkiego tempa w pierwszych minutach i cały zespół stracił sporo ze swej wartości. Ostatnie minuty to już okres poplosowej gry poznaniaków, którzy szybkimi atakami wypracowywali sobie czyste pozycje, odnosząc w rezultacie wysokie i przekonujące zwycięstwo.

Najwięcej punktów zdobyli — dla Lecha: Durejko 33, Paul 23 i Glinka 17. Dla Pogoni: Wanior 23 i Słomiński 18.

Pozostałe sobotnie wyniki: Legia — Śląsk 90:94. Wybrzeże — Lublinianka 98:82. Resovia — Spójnia 80:48. Wista — Polonia 82:75. (t)

Ogólnopolskie zawody konne

Interesująca próbkę jeździeckich możliwości oglądaliśmy wczoraj, w drugim dniu odbywających się na Woli ogólnopolskich halowych zawodów jeździeckich.

Wczoraj rozegrano kolejne konkursy, w jednym z nich klasą dla siebie byli reprezentanci Bogusławskiego Klubu Jeździeckiego. Zajęli oni trzy pierwsze miejsca w konkursie z wyboru klasy „N”, o wysokości przeszkód 1,20. Zwyciężył w nim Kubiak na „Augustie”, pokonując parours bezbłędnie, w czasie 43 i 2/5 sek. Ten sam zawodnik zajął również drugie miejsce, startując tym razem na koniu „So pran”. Trzecim był Skrzypczyk również z Bogusławic na „Danuszu ku”, który również nie miał ani jednej zrzutki, jednak czas 55 sek. Czystymi przejazdami popisało się także kilku innych jeźdźców, m. in. reprezentant poznańskiego LKS Cwał, olimpijczyk Wierchowiczek. Startując na „Gniewie” zajął on czwartą lokatę.

W godzinach porannych rozegrano nieco łatwiejszy konkurs klasy „P”, o wysokości przeszkód 1,10 m. Startowali w nim 42 konie, a zwyciężył Słusarczyk z LZS Nowielice na „Borcie”, przed Dierżnowskim z LZS Iwno na „Cesli”, oraz Skwirą z Nowielic na „Nirmanie”.

Niespodziewanie zacięta i wyrównana walka stoczyli zawodnicy startujący w próbie klasy „C”, dokładając i tu również zanotowali kilka czystych przejazdów, a zwycięzców poznaliśmy dopiero po dogrywce na przeszkodach o wysokości 1,40. Ostatecznie triumfował Huc z LZS Rzeszna na „Ornamente”, wyprowadzając Andrzejewskiego (Bogusławic) na „Ulanie”. Niespodzianką było wysokie trzecie miejsce, Chajęckiego z LZS Racot, startującego na „Schedzie”. Dodajmy, że Chajęcki ma dopiero 16 lat, i już zdołał nawiązać wyrównaną walkę z krajową czołową jeźdźcą.

W sumie halowe zawody można uznać za udane. Startują w nich reprezentanci 14 najsilniejszych sekcji, którzy mimo nietypowego

Lekkoatletyka

I Międzynarodowe Halowe Mistrzostwa Polski

W przyszłym roku katowicka hala sportowo-widowiskowa będzie areną VI lekkoatletycznych mistrzostw Europy. Lekkoatletyczna premiera tego pięknego obiektu są rozpoczęte w sobotę I międzynarodowe a po 22-letniej przerwie krajowe mistrzostwa. Katowicka tartanowa bieżnia zgromadziła ok. 280 zawodników i zawodniczek, w tym zagranicznych z Bułgarii, CSRS, Grecji, Holandii, Szwajcarii i ZSRR.

KOBIETY

1500 m: 1. B. Sudicka (CSRS) — 4:29,82; 2. U. Prasek (Pomorzanin Stargard) — 4:30,25; 3. D. Semeniuk (Podlasie Białystok) — 4:35,50. 60 m ppł.: 1. G. Rabsztyń (Gwardia W-wa) — 8,13; 2. T. Nowak (Gwardia W-wa) — 8,27; 3. E. Tu rek (Baltyk Gdynia) — 8,52.

MĘŻCZYŹNI

Trójskok: 1. M. Joachimowski (Budowlani Bydż) — 16,37; 2. R. Garnys (Start Łódź) — 16,40; 3. A. Łasocki (Skra W-wa) — 16,18. Wzwyż: 1. Papatolis (Grecja) — 210; 2. W. Perka (AZS W-wa) — 214; 3. J. Białogrodzki (Polonia W-wa) — 210.

60 m: 2. Nowosz (Legia W-wa) — 6,71; 2. J. Wiczeorek (AZS W-wa) — 6,80; 3. J. Alenczyk (AZS Wr.) — 6,82.

Skok w dal: 1. G. Cybulski (Śląsk Wr.) — 7,88; 2. J. Miedziak (Burza Wr.) — 7,69; 3. R. Mi-

ciecki (Olimpia) — 7,68; 4. W. Stępień (Spole) — 7,63; 5. S. Szudrowicz (Warta) — 7,51; 6. S. Cabał (AZS W-wa) — 7,49.

Kula: T. Sadza (Zawisza) — 18,34; 2. M. Breczewski (Legia) — 18,30; 3. S. Wołodko (Zawisza) — 17,84.

6 medali polskich strzelców

23 bm. w holenderskiej miejscowości Enschede rozpoczęły się mistrzostwa Europy w strzelaniu z broni pneumatycznej. Blerze w nich udział ponad 300 strzelców z 23 krajów. W pierwszym dniu mistrzostw zakończyli się 4 konkurencje. Duży sukces odnieśli polscy strzelcy zdobywając 3 medale w klasyfikacji indywidualnej i 3 w klasyfikacji drużynowej.

W strzelaniu z karabinka pneumatycznego kobiet, srebro przypadło w udziale E. Kowalewskiej — 383 pkt. Zespołowo reprezentantki Polski zdobyły także srebrny medal uzyskując 1134 pkt.

W konkurencji karabinka pneumatycznego juniorów brązowy medal zdobył K. Stefaniak — 378 pkt.

W strzelaniu z pistoletu pneumatycznego kobiet zespołowo Polki wywalczyły brązowy medal.

Ostatnią konkurencją pierwszego dnia mistrzostw było strzelanie z pistoletu pneumatycznego juniorów. Wicemistrzem został Cz. Sikorski a drużynowo młodzi strzelcy Polski zdobyli brązowy medal.

Poszukiwani sparringpartnerzy

Okras podprzedający turniej finałowy piłkarskich mistrzostw świata większość finalistów wykozystuje na rozgrywanie meczów sparingowych. Pocznie również kalendarium reprezentacji Polski. Aktualni mistrzowie świata, piłkarze Brazylii zwrócili się z propozycją do PZPN w sprawie rozegrania 14 kwietnia w Rio de Janeiro kontrolnego meczu z naszą jednostką narodową. Jednak że ta atrakcyjna propozycja nie może zostać przyjęta przez nasze władze piłkarskie ponieważ Polacy proponowani przez Brazylię termin mają zajęty. Nasza kadra rozgrywa bowiem 13 kwietnia sparingowy mecz w Stuttgarcie z miejscowym zespołem VfB, a cztery dni później, również na wyjeździe, mecz z Beldia. PZPN proponuje natomiast Brazylijczykom, aby przesunąć termin spotkania na maj.

W maju zapewne dojdzie do kolejnego sprawdzenia naszej kadry. Przeciwnikiem niedolnych trenera Górskiego będzie czołowa drużyna ekstraklasy holenderskiej, Twente Enschede, która wystąpi prawdopodobnie 8 maja w Warszawie.

LUTY	Bogusza Macieja
24	Cezarego Wiktor
Niedziela	
25	
Poniedziałek	Stońce: 6.37—17.10

TEATRY

W POZNANIU NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Polski Teatr Tańca — Balet Poznański”. MUZYCZNY — g. 15 „Paganini”. POLSKI — g. 19 „Popiół i diament”.

NOWY — g. 19 „Giganci z gór”. MARCINEK — nieczynny. KABARET „TEY” — g. 16 i 19 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.

PONIEDZIAŁEK
KABARET „TEY” — g. 20 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Dziewczyna inna niż wszystkie” (ang. 18 l.). g. 16 „Che — opowieści o Guevarze” (wł. 16 l.). g. 19 — seans zamknięty, poniedziałek, g. 10, 12, 14 „Noc mewy” (jap. 16 l.). g. 16 „Sacco i Venzetti” (wł. 16 l.). g. 19 seans zamknięty.

KDF PAŁACOWE — g. 15.30 „Cu downy katuszek” (węg. 7 l.). g. 17.30, 20 „Rzym” (wł. 18 l.), poniedziałek nieczynne.

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 i poniedziałek, g. 15, 17.30, 20 „Ciemna rzeka” (pol. 14 l.).

BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Zawieszeni na drzewie” (fr. 11 l.).

GONG — g. 10, 12, 14, 16 „Nieznajomy przyjaciel” (rum. 11 l.). g. 18, 20 „Dzień oczyszczenia” (pol. 14 l.). poniedziałek, g. 10, 12, 16, 18, 20 „Dom wampirów” (ang. 14 l.).

GRUNWALD — g. 12 — „Czarodziejskie lustro” (bałka), poniedziałek, g. 16 „Krzyżacy” (pol. 12 l.). g. 19.30 „Nocny kowboj” (USA 18 l.).

GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16 „Świat się śmieje” (radz. 14 l.). g. 18, 20 „Marianne 0555” (radz. 14 l.). poniedziałek, g. 10, 12, 14 „Kaprysy Marii” (fr. 11 l.). g. 16, 18, 20 „Erotissimo” (fr. 16 l.).

KOSMOS — g. 11, 17.30, „Niewidzialny batalion” (jug. 7 l.). g. 19 „Pożłiz” (pol. 16 l.). poniedziałek, g. 17.30 „Umrzeć z miłości” (fr. 15 l.). g. 20 „SDMK „Fantom”.

MALTA — g. 16 „Kronika narku jacego bombowca” (radz. 11 l.). g. 18 „Żywi i martwi” I i II s. (radz. 14 l.). poniedziałek, g. 16, 18, 20 „Lekcja odwagi” (czes. 14 l.).

MINIATURKA — g. 14, 16 „Wyspa złoczeńców” (pol. 11 l.). g. 18, 20 „Tydzień szaleńców” (rum. 16 l.). poniedziałek, nieczynne.

OLIMPIA — nieczynne, poniedziałek, g. 10, 12.30 „Prawo gwałtu” (USA 16 l.).

OSIEDLE — g. 16 „Nauczyciel śniegu” (radz. 7 l.). g. 19 „Szerokie drogi kochania” (pol. 16 l.), poniedziałek, nieczynne.

PANCERNIAK — g. 11 „Telegram” (radz. 7 l.). g. 17.30 „Kierunek Berlin” (pol. 11 l.). g. 20 „Ostatnie dni” (pol. 11 l.). poniedziałek, g. 17.30, 20 „Zbrodniarka czy ofiara” (jap. 18 l.).

PRZYJAŹŃ — g. 15.30 do g. 22 „Muzykanci” (pol.). „Dwaj ludzie z szafa” (pol.). „Krzyż i tonię” (pol.). „Pożar, pożar coś narzęście dzieje się” (pol.). (filmy wyświetlane non stop); poniedziałek, nieczynne.

RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Francuski łącznik” (USA 16 l.).

RUSALKI (Szwarcz) — g. 14 „Kasia i mruczek” (pol. 7 l.). g. 15, 17, 19.30 „Oszukany” (USA 18 l.). poniedziałek, nieczynne.

SCALA — g. 13, 16.30, 19 i poniedziałek, g. 15.30, 18, 20.30 „Port lotniczy” (USA 14 l.).

TECZA — g. 14.30, 17, 19.30 „Hubal” (pol. 11 l.). poniedziałek, g. 17, 19.30 „Łobuz” (fr. 14 l.).

WARTA — g. 15.45 i poniedziałek, g. 12.30, 14.15, 16 „Szczęśliwie w Warszawie” (czes. 7 l.). niedz.

g. 17.30, 20 i poniedziałek, g. 10, 17.30, 20 „Śmierć w Wenecji” (wł. 16 l.).

WCASOWICZ (Puszczykowi) — g. 13.30 „Paragon gola” (pol. 11 l.). g. 15, 16.45 „Trzeba zabić tę miłość” (pol. 16 l.). g. 18.45 „Na wyłot” (pol. 18 l.). poniedziałek, nieczynne.

WILDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15 „Królów Dzikiego Zachodu” (fr. 14 l.).

WRZOS (Luboń) — g. 15 „Tropicieli” (bałka), g. 16.30 — „Inwazja potworów” (jap. 11 l.). g. 18.30 „Pokusa” (wł. 18 l.). poniedziałek, nieczynne.

WRZOS (Mosina) — g. 15, 19 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7 l.), poniedziałek, nieczynne.

FOTOPLASTIKON — nieczynne.

DYZURY

SZPITALA: NIEDZIELA — internista, okulista, laryngologia, neurologia, — ul. Lutycka: chirurgia ogólna — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK — internista, chirurgia ogólna, okulista — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywiewicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska Starolecka 78 (dyżurny nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

24/25 II 1974 — GŁOS — str. 7

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) — codziennie g. 10-18.

HISTORII m. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, od 15. II do 15. IV zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codzien-

nie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świercowskie go 19) — codziennie g. 9-15, środy — 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18 niedz. i święta g. 10-15.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9-15, niedz. i środy — g. 12-18, 24. II zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — g. 10-18, niedz. i święta g. 11-20.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Malarstwo Norberta Skupniewicza i Lecha Ratajczyka — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15 (poniedziałek nieczynna) — od 11. II do 3. III.

GALERIA NOWA (Dąbrowskiego 5) — Wystawa scenografii Kazimierza Wiśniaka — codziennie g. 10-13 i 15-18.

PTF (Paderewskiego 7) — „Trzech z Lindau” — wystawa fotografików z NRF — codziennie g. 10-19, niedz. i święta g. 10-15, do 28. II.

kwadrans jazzu; 23 „Wielki Testament” Franciszka Villona w recytacji J. Warneckiego; 23.05 Collegium musicum — Koncerty i Symfonie Giuseppe Torellego; 23.50 Na dobranoc śpiewa Nowella Matwiejewa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 6.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa 1. 2 (Znaki drogowe a ruch pojazdów); 7 — TTR — Język polski 1. 1 (Literatura religijna średniowiecza); 7.30 — TV Kurs Rolniczy — w tym: Przypomnienia, radzimy; 8.15 — Alarm przeciwpożarowy trwa; 8.25 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów — Telekanal — TV Klub Śmiały — „Stawiam na Tolka Banana” — film — Wizyta — Galeria; 10.20 — PKF: 10.30 — Antena — informacje o programie radiowym i telewizyjnym; 10.45 — Transm. z międzynarodowego meczu bokserskiego Polska — Jugosławia (kolor); W przerwie meczu — godz. 12 — Dziennik (kolor); 12.25 — „Pociąg Przyjaźni” — pod „Lenino” — program z cyklu „Spotkanie z pamięcią” (kolor); 13.45 — Spotkanie w Uciechowie; 14.15 — Finał XII Olimpiady Wiedzy Rolniczej; 15.15 — Dla dzieci — Sergiusz Obrazcow i Sergiusz Preobrażenski „Baśń o pięciu braciach”; Widowsko Teatru Łalki i Maski „Groteski”; 16.15 — Losowanie Totolotka; 16.30 — Studio Muzyki Rozrywkowej Nr 8. Scenariusz — L. Landowski, reż. T. Piotrowski. Wykonawcy: Wielka Ork. Rozrywkowa pod dyr. Z. Mahlika, Chór Akademicki UAM pod dyr. S. Kulczyńskiego, Z. Borca i Z. Wodecki — piosenki, T. Adamowicz — akordeon, H. Barczak — trąbka, „Skaldowie” oraz grupa baletowa „Naya-Naya” (Poznań); 17 — „Bank Miał” (kolor); 18 — Sportowy magazyn sprawozdawczy: w tym sprawozdanie z narciarskich mistrzostw świata w Falun i halowych mistrzostw Polski w Ła. 19.05 — „Bank Miał” (kolor); 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — „Bank Miał” (kolor); 20.25 — Z serii „Czarne chmury” — odc. 10 (ostatni) filmu seryjnego produkcji TVP (kolor); 21.15 — „Canzonissima” włoski program rozrywkowy; 21.55 — „Bank Miał” (kolor); 22.10 — Informacyjny Magazyn Sportowy; 22.55 — Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II: 15.35 — Muzy bez etatu (kolor); 16.05 — Teatr Nad Otaz — reportaż filmowy; 16.25 — Motywy — magazyn kulturalny krajów socjalistycznych (kolor); 16.55 — Świat, Obyczaje, Polityka — „Jedno w różnorodności”; 17.25 — Z cyklu filmy Ewy i Czesława Petelskich „Baza ludzi umarłych” film fab. prod. polskiej; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Godzina w kabarecie „Rozmarny” — program TV CSRS; 21.15 — Miniatury dramatyczne — Alberto Moravia — Komunikatywność; 21.30 — Filmowe studio młodych — „Brzydkie kaczuszki” — ko media liryczna, Reż. Tomasz Zagajdo (kolor); 22 — Studio Przebojów — program TV NRD.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w poniedziałek J. Fedorowicz; 7.40 Muzyka zegarynka; 8.05 Mój magnefon; 8.35 Rodzinne muzykowanie — Jan i Piotr Spaleny; 9 — „Niepokonane” — odc. 14 pow.; 9.10 Z na grani Alfreda Cortota; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Ballady Krisa Kristoffersona; 10.15 Odpowiedzi z różnych szuflad; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.15 „Romans tysiąclecia” — odc. 11 pow.; 12.20 „Aż do gwiazd” graja i śpiewają Skaldowie; 12.25 Za kierownicą; 13 Na gdańskiej antenie; 15.10 Antologia muzyki filmowej; 15.10 Antologia muzyki filmowej — J. Matuszkiewicz; 15.30 Kwa drans akademicki; 15.45 Piosenki historyczne; 16 Wspomnienia z Jazz Jamboree; 16.30 Piosenki futurologiczne; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Niepokonane” — odc. 15 pow.; 17.15 Mój magnefon; 17.40 Pisarz miesiąca — J. Iwaszkiewicz; 18 Klub starej płyty — magazyn; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pocztówka dźwiękowa z Grecji; 19.05 Pow. w wyd. dżw. „Emancypantki”; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Czas terazniejszy i przyszły; 20.15 60 minut na godzinę — aud. rozrywkowa; 21.15 „Alabama” — śpiewa W. Skowroński; 21.45 Opera tygodnia — Giuseppe Verdi — „Aida”; 22.05 Gwiazda śledztwa wieczorów — M. Kubasińska; 22.15 Trzy

Komunikaty

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu, ul. Grobla 15, zawiadamiają wszystkich odbiorców energii gazowej zamieszkałych w m. Pile w rejonie odgraniczonym ulicami: Chopina, Boh. Stalingradu, Dr. Drygasa, Krasickiego, Bogusławskiego i Świteż, że w dniu 26 lutego 1974 r. przystępują do wprowadzenia w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego — gazu ziemnego zaazotowanego. Przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WOGZ.

nie odpłatnie

Do czasu przybycia monterów nie należy żadnych urządzeń gazowych eksploatować. W pierwszej kolejności do spalania gazu ziemnego zaazotowanego przystosowane będą kuchnie gazowe oraz grzejniki wody przepływowej (piece kąpielowe) w następnej kolejności pozostałe urządzenia. Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia technicznie niesprawne lub wadliwie zainstalowane będą plombowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności stałego utrzymywania nagrzewnic grzejników wody przepływowej (piecy kąpielowych, term) w stanie czystym. Będzie to również warunkowało zamontowanie w tych urządzeniach nowego palnika, przystosowanego do spalania gazu ziemnego zaazotowanego.

W wymienionym dniu wszelkich informacji udzielać będzie punkt informacyjny zlokalizowany na placu przy zbiegu ulic Asnyka i Boh. Stalingradu od godz. 10 do 18.

Przypadki szczególne należy zgłaszać telefonicznie do Pogotowia Gazowego tel. 36-42 (czynny całą dobę), Pila ul. Poznańska 20.

W dniu wymiany gazu urządzenia gazowe prosimy utrzymywać w stanie czystym.

Dyrekcja
Wielkopolskich Okręgowych
Zakładów Gazownictwa
Poznań, ul. Grobla 15.

1635-K1

HUTA SZKŁA
SPÓŁDZIELNIA PRACY „HUTNIK”
w Pobiedziskach, ul. Fabryczna 4

ZLECI WYKONANIE
TYNKÓW ZEWNĘTRZNYCH BUDYNKU

o łącznej powierzchni około 700 m².
w terminie do dnia 1 maja 1974 roku.

Szczegółowych informacji udziela dział inwestycji — codziennie w godz. od 9-12. Oferty mogą zgłaszać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 15 marca 1974 roku.

519-K2

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo PGR Oleśnica, pow. Chodzież, zatrudni zaraz:

- kierownika rzeźni i masarni,
- zootechnika zakładu.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i staż pracy w zawodzie.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Dyrekcja Przedsiębiorstwa
PGR Oleśnica, tel. Chodzież 24
429-K2

Nowo formowane Zakłady Remontowo-Budowlane w Poznaniu — przyjmą do pracy zaraz:

- zastępcę głównego księgowego z praktyką w budownictwie,
- inżynierów, techników i majstrów budowlanych,
- robotników w zawodach: murarz, instalator c. o. i wodno-kan., spawacz, elektromonter, cieśla, dekarz, blacharz, kierowca, operator sprzętu lekkiego, pracownik magazynowy.

Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie do omówienia w Dziale Kadr w Poznaniu przy ul. Dojazd 30.

1284-K1

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Książka — Ruch zatrudni:

- dwóch absolwentów Wyższej Szkoły Ekonomicznej lub Technikum Ekonomicznego na staż lub z kilkuletnią praktyką
- dwóch chłopców w charakterze gońców.

Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr — Poznań ul. Grunwaldzka 19, pok. 16.

6B

Instytut Ortopedii i Rehabilitacji AM w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 135 — zatrudni natychmiast w kotłowni:

3 instalatorów wod.-kan., gaz. i c. o.

Warunki płacy i pracy do omówienia w Sekcji Kadr — telefon 38-03-32.

1535-K1

Dyrekcja Szpitala Miejskiego w Poznaniu przy ul. Lutyckiej — zatrudni zaraz:

- praczkę do nowoczesnej zmechanizowanej pralni,
- salowe do pracy w systemie 2-zmianowym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — telefon 408-31, wewn. 324. Dojazd autobusami MPK linii 51, 60, 63, 72.

1536-K1

Praca Nauka

Przyjme starszą panią do opieki nad dzieckiem. Osiedle Przyjaźni 19 m. 127, po godz. 15.

21171g

Poszukuje bieliźniarek do szycia koszul, bluzek — praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21317g.

Opiekunkę do dzieci — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21354k

Gościnodarstwo rolne, zatrudni mężczyznę i kobietę z pełnym utrzymaniem. Poznań, Staroleka 184.

21333g

Przyjme uczniów w zawo dzie ślusarskim. Poznań, Wspólna 22.

21342g

U W A G A — PRZECZYTAJCIE!

INFORMACJA DLA UCZNIÓW

kończących VII klasę szkoły podstawowej.

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowioneo Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Żmigrodzka nr 41/49

PROPONUJE CI PODJĘCIE NAUKI

w następujących zawodach:

- murarz tynkarz,
- cieśla budowlany,
- monter instalacji wod.-kan. i c. o.,
- elektromonter.

Stwarzając dogodne warunki:

- nauki (9 miesięcy praktyki na budowach pod nadzorem instruktorów i 3 mies. nauki teoretycznej w Zasadniczej Szkole Zawodowej);
- socjalno-bytowe (między innymi bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie, odzież ochronną, odzież wyjściową) — pozwalające na kontynuowanie nauki bez pomocy materialnej rodziców, co na pewno nie będzie bez wpływu na budżet rodzinny.

PRZEMYSŁ!

— Szczegółowe warunki w listach przesłanych do szkół podstawowych. Poproś wychowawcę o udostępnienie zapoznania się z listem. Jeżeli nie znajdziesz go we własnej szkole napisz do przedsiębiorstwa, a prześlemy Ci szczegółową informację.

ZDECYDUJ SIĘ!

— Zostań rzemieślnikiem budowlanym, a zdobędziesz dobrze płatny i ciekawy zawód.

W tut. przedsiębiorstwie zdobywa obecnie naukę 206 Twoich kolegów, którzy zdecydowali się na pewno tego wyboru nie żałują.

1590-K1

Przetargi

Zarząd Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu, ul. Druskenicka 9 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na budowę magazynu wyrobów gotowych na terenie przetwórczo owocowo-warzywniej w Poznaniu — Minikowie.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne oraz osoby fizyczne i prawne posiadające odpowiednie uprawnienia i zezwolenia władz administracyjnych.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z adnotacją „Przetwórczo - Magazyn”, w Dziale Inwestycji naszej Spółdzielni w Poznaniu przy ul. Druskenickiej 9.

Szczegółowych informacji odnośnie zakresu prac udziela Dział Inwestycji — telefon 444-61, wewn. 35.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w okresie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, o godz. 11 w Dziale Inwestycji Spółdzielni.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1543-K1

Zarząd Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu, ul. Druskenicka 9 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie modernizacji i przebranzowania obecnego sklepu z lampami na wzorową „Pijalnię soków”. zlokalizowaną w Poznaniu przy ul. Wrocławskiej, narożnik Starego Rynku.

W zakres prac wchodzi roboty:

- murarskie,
- instalacyjne,
- stolarskie,
- elektryczne,
- malarskie,
- ślusarskie,

oraz pozostałe związane z modernizacją, a nie wymienione wyżej.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne oraz osoby fizyczne i prawne posiadające odpowiednie uprawnienia i zezwolenia władz administracyjnych.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z adnotacją „Pijalnia soków”, w Dziale Inwestycji naszej Spółdzielni w Poznaniu przy ul. Druskenickiej 9.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia o godz. 10 w Dziale Inwestycji Spółdzielni.

Szczegółowych informacji udziela przedstawiciel inwestora pod nr tel. 444-61, wewn. 35.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1542-K1

Ucznia w zawodzie elektrycznym i teleradiotele wizyjnym, przyjmie Zakład Elektryczny. Warunek ukończenia 17 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21341g.

21193g

Pomoc domowa, na bardzo dobrych warunkach, przyjmie. Zgłoszenia: Pokój 17, parter.

21197g

Pomoc do karmienia drobiu, również emeryta — renciście, przyjmie. Poznań — Staroleka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21347g.

21197g

Potrzebna pani do 1,5-rocznego dziecka, najchętniej ze środowiska. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21107g.

21141g

Potrzebna sprzątaczką do pracowni cukierkowni, na 4-5 godzin dziennie. Zgłoszenia: ul. Czesława 14 m. 13, od godz. 16-18.

21257g

Elektryków i uczniów, za kwaterowaniem — przyjmie. Smełowska 28.

21350g

Pomoc domowa na stałe, przyjmie na bardzo dobrych warunkach. Oddzielny pokój. Oferty: telefon 440-09 lub „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21170g.

21368g

Praca Nauka

Mężczyźni do prac w piekarni, kobiety do szwalni, piekarskie, kucharzki, dobrego mechanika — wyłącznie poważnie 30 — 40 lat potrzebni zaraz na stałe. Zgłoszenia Poznań, Grunwaldzka 55, piekarnia. 21363g

Przyjmę ucznia powyżej lat 17. Lakiernia, Główna 45. 21161g

Przyjmę malarzy i uczniów. Kossaka 14 m. 8. 21157g

Kierowca III kat., poszukuje dobrej pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21196g.

Szukam opiekunki do rocznego dziecka. Poznań-Żelazce, ul. Bednarska 3. 21190g

Kucharz potrzebny, zakładajemy, warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21244g

Zatrudnię murarzy, pracujących. Poznań, ul. Jaworowa 64 m. 7, godz. 16-18. 21217g

Potrzbny przyuczonego do karcz — może być rencista. Głogowska 239. 21273g

Zatrudnię tokarza na stałe, lub dorywczo. Poznań-Junikowo, ul. Paczkowska 10. 21259g

Małżeństwo lekarskie — przyjmie na stałe na dobrych warunkach opiekunkę do 1,5-letniego dziecka. Zgłoszenia osobiste: Poznań, Racławicka 68 lub tel. 67-16-49. 21655g

Panią do opieki nad starzym, schorowanym małżeństwem, na stałe z pełnym utrzymaniem i mieszkaniami, na dobrych warunkach, przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21656g

Pani samotna do gotowania obiadów dla czterech osób potrzebna. Poznań, Głogowska 29 m. 7. 21657g

Potrzbna opiekunka do 10-miesięcznego dziecka. Osiedle Piastowskie 21 m. 24. 21399g

Fryzjerka samodzielna do trzeźba. Woźna 9, posadaż. 21529g

Przyjmę tokarza — szlifiera na stałe do warsztatu mechanicznego. Ostrów Wlkp., Wigury 25. 21535g

Gospoia samodzielna do 2 pracujących osób potrzebna (osobny pokój). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21541g

Przyjmę pomoc szlifierską. Zgłoszenia: Poznań — Górczyn, Andrzejewskiego 21 m. 1, w godz. 15-17. 21548g

Pomoc do dziecka ośmiomiesięcznego — potrzebna zaraz. Warunki dobre. Poznań, Świt 46 c m. 9. 21447g

Potrzbny uczeń cukierni. Bydgoszcz 60. 21456g

Szlifierz — polernik znajduje stale lub dorywcze zatrudnienie. Poznań, Janickiego 22. 21477g

Czeladnika i ucznia krawieckiego przyjmie. Chrapan, Poznań, Wielka 27. 21677g

Przyjmę opiekunkę do dziecka. Poznań, Wielka 17 m. 6, po godz. 15. 21676g

Emeryt — rencista potrzebny do lekkiej pracy w ogrodzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21683g

Urlopowany student doświadczonego kierowca poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21714g

Panienci niepalące do pracy w szwalni przyjmie. Dla zamieszkałych mieszkaniach z utrzymaniem. Poznań, ul. Wino-grady 61. 21703g

Kto nauczy języka angielskiego, najnowszym metodą, w jak najkrótszym terminie — wyjeżdżającego za granicę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21202g

Tańców towarzyskich — wycucha Adela Szczurkówna Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 18623g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Telefon 729-25. Dzwonić po 15. 21275g

Odkupię — konstrukcje szklane do 300 m² oraz inspektu wysokiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21601g

Kupię ogródek działkowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21290g

Kupię bony PeKaO. Tel. 660-383. 21352g

Kupię maszynę do cięcia kapusty. Tel. 429-53, godz. 17-20. 21366g

Kupię bony PeKaO. Poznań 5, skrytka 9. 21373g

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-23-44. 21164g

Kompresor kupię. Telefon 67-24-59. 21585g

Kupię czyste odpady polistyrenu, zamienię odpady polistyrenu na polistyren. Wymienie polistyren oryginalny kolor żółty na kolor czerwony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21620g

Kupię motorower Jawa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21697g

Odkupię zakład fryzjerski. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21393g

Kupię damski płaszcz skórzany. Tel. 474-72. 21575g

Kupię bony na Fiat. Telefon 613-83. 21463g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21704g

Rozrzutnik obornika, sieczkarnię dużą oraz przyczepę mogą być zniszczone, niekompletne kupię. Poznań, Żeromskiego 7. 21801g

Sprzedam, względnie zamienię na samochód nowy (malolitrażowy) parcie budowlana (Staroleka). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21153g

Sprzedam plug ciągnikowy, zawieszany, trzyskowy, rurowy oraz 3-rurowy kamieniolowy. Nor-kiewicz, Zimin, pow. Środa. 21319g

Sprzedam 10.000 szt. karp szparagów — jednoroczne, odmiana Mary Washington. Tel. 713-95. 21318g

Sprzedam 4 nowe opony do samochodu Renault 10. Poznań-Swierczewo, Krasickiego 26. 21340g

Sprzedam jadalnię orzech kaskaski. Poznań, Lubeckiego 6c, od godz. 18. 21367g

Sprzedam w idealnym stanie z kompletnym wyposażeniem MZ 250/2. Juna-ka, Ostę 175. Gniezno — Sienkiewicza 28 m. 11. 20791g

Sprzedam syplalnię z drzewa gruszkowego, dobrej roboty i tapczan. Ogładać — Młyńska 12 m. 7, godz. 16-19. 21106g

Garaż blaszany, składany — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20811g

Sprzedam Simson Sport, stan idealny (pomarańczowy). Wolsztyn, Czerwonej Armii 40. 19257g

Buraki pastewne białe, większą ilość — sprzedam. Chłudowo, Obornicka 19. 21156g

Taksometr nowy, sprzedam. Marcelińska 72 m. 15. 21296g

Sprzedam rozsądę pomi-dorów. Mosina, Strzelecka 4a. 21158g

Sprzedam garaż blaszany przy ul. Kościelnej, lub zamienię na działkę Grunwald, Bolesław Ha-las, Poznań, ul. Grochow-ska 89 c m. 3. 21182g

Orzech włoski, duże drze-wo sprzedam. Szczecin — tel. 708-33. 21205g

Rosządę pomidorów „Re-vermum” odstąpię. Tele-fon 712-62. 21254g

Stół do malowania folii lub tkanin 3,5 x 1,5 cm — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21284g

Sprzedam wózek głęboki. Ulańska 10 m. 1, telefon 66-08-09. 21459g

Sprzedam ładny zestaw mebli. Tel. 41-19-58. 21551g

Junaka sprzedam. Szama-rzewskiego 65 m. 1. 21518g

Sprzedam pianino i tenor saksofon. Tel. 564-97, godz. 10-15. 21686g

Sprzedam magnetofon „Tesla” B 4-sciełkowy — stan b. dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21432g

Sprzedam kalkulator elektryczny, prod. NRP, opinia, kwit celny, cena 55.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21629g

Kożuch damski, męski — sprzedam. Poznań, Rataj-czaka 47, parter. 21621g

Sprzedam doświetlane sa-dzonki pomidorów Euro-cros, Potentat oraz skrzy-żone i 98 okien. Poznań, Owocowa 29. 21634g

Sprzedam 2 kanapy 1-o-so-bowe, nowe, w dobrym stanie. Szamarszewskiego 101 m. 15, ogładać godz. 17-20. 21661g

Odstąpię ogródek dział-kowy, murowana altana — Ławica. Tel. 553-74. 21637g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, całkowicie składane, poleca wytwórnia, Orzeszkowej 13. 19187g

Sumator szwedzki Facit 1210. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21635g

Sprzedam taksometr „Pol-tax 1”. Poznań, ul. Sowiń-skiego 44 od 15 (Grun-wald). 21662g

Sprzedam wózek ze spa-cerówką. Fredry 4 m. 1. 21660g

Samochody

Sprzedam Citroena BL 11, cena 17.000. Tel. 41-10-82. 21315g

Sprzedam Skodę 1102. Chelmońskiego 8 m. 1 — Szalewski. 21288g

Syrenę 103 — tanio sprze-dam. Tel. 659-52. 21325g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Rybaki 34. 21336g

Fiat 127 p nowy sprze-dam. Poznań, ul. Chel-mońskiego 16 m. 3. 21344g

Pilnie sprzedam Moskwicę 408, stan dobry. Poznań, tel. 67-10-62. 21346g

Syrenę 105 wygraną z PKO, do odbioru — sprze-dam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21377g

Kupię Fiat 1300 (nowy). Poznań 5, skrytka 9. 21375g

Fiat 1300, stan idealny — sprzedam. Osiedle Pia-stowskie 18 m. 7. 21081g

Fiat 125 p. eksportowy 1972 r. — sprzedam. Tel. 647-31. 21075g

Sprzedam „Dacie” — prze-bieg 5.000 km. Telefon 67-38-50. 21043g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, ul. Opolska 19 m. 1. 21129g

Szlifowanie cylindrów sa-mochodowych, wałów kor-bowych, dorabianie łoż-ków, wykonuje warsztat — Poznań, Grodzka 24, naprawy silników War-szawa w jednym dniu. 20809g

Warszawę 224 po małym przebiegu sprzedam. Czerni, ul. Ogrodowa 6. 21142g

Sprzedam Trabantę 601 i Wartburga 1000. Tomko-wiak, ul. Chelmońskiego 18 m. 7, od 16-18. 20644g

Sprzedam Nysę 501. Po-żnań-Piatkowo, Stróżyn-skiego 13. 21370g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Tel. 67-23-44. 21163g

NSU 1200 sprzedam, prze-bieg 33 tys. Hoża 3. 21162g

Kupię bony PeKaO na Fiat. Tel. 67-30-08. 21173g

Sprzedam Skodę 100 S z wyposażeniem na taksów-ki, rocznik 1972, cena do uzgodnienia. Ul. Sadowa 38. 21184g

Sprzedam Moskwicę 412. Wiadomość: tel. Tarnowo Podgórne 23, godz. 14-18. 21266g

Sprzedam Trabantę 601 — Kombi. Tel. 316-67. 21408g

Sprzedam Syrenę 105. Od-biór natychmiast. Telefon 66-08-50. 21497g

Okazja! Sprzedam War-szawę M-20 po kapital-nym remoncie, nowe ogu-mienie, części zapasowe, cena 37.000 zł. Oferty Tel. 743-50. 21412g

Sprzedam Syrenę 104, rok 1970. Ul. Kasprzaka 33 m. 8. 21438g

Sprzedam samochód Star 21. Dobra 10a. 21554g

Sprzedam Syrenę 105 fa-brycznie nową. Wiado-mość: tel. 211-94 lub ofer-ty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21557g

Do „Mikrusa” prądoroz-rusznik kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21560g

Sprzedam Warszawę 224. Ślachecka, Gościń Wlkp., ul. Nowotki 8 m. 22. 21561g

Wartburga 353, rok 1970 — sprzedam. Pl. Wiosny Lu-sza, parking, niedziela. 21567g

Sprzedam Skodę 1000 MB, stan bardzo dobry. Szamotulę, Sportowa 15. 21571g

Sprzedam Syrenę, premia PKO, nowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21498g

Warszawę Kombi górno-zaworową sprzedam. Gar-bary 56, zakład fryzjer-ski. 21453g

Kupię bony PeKaO na Fiat 125 p. Tel. 207-94, po godz. 15. 21467g

Sprzedam samochód Mos-wicz typ 408. Ul. Kotlar-ska 10 (Główna), ogładać po godz. 16. 21573g

Sprzedam Trabantę 601. Ul. Promienista 64. 21603g

Sprzedam Wolę, Gaz 21, Mercedes 190 D. Dolski, tel. 62, po godz. 18. 21612g

Kupię Trabantę 601. Tel. 67-53-22, po godz. 16. 21613g

Bony PeKaO na Fiat ku-pię. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21668g

Sprzedam Fiat 1200 ko-lor do wyboru. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21691g

Opony do Zuka, Nysy o-raz 670x15, 600x16, 640x15, 525x16, 590x15, 500x15, 155x15 bieżnikuję z gwa-rancją w terminie 24 go-dzin. Wulkanizacja Ste-szew, ul. Kosickiego 5, pow. Poznań. 21693g

Sprzedam Zaporozca, Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21710g

Sprzedam garaż na Wil-dzie i Mercedes 200D. Tel. 624-06. 21721g

Sprzedam silnik do Wol-gi po kapitalnym remon-cie, części blacharki oraz inne części wymienne. Poznań, ul. Nowina 34 m. 1. 21720g

Sprzedam Warszawę gór-nozaworową Gwardii Lu-dowej 56, drugie podwo-że. 21748g

Szukam pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21313g

Przyjmę na pokój samot-ne osoby lub małżeństwo. Poznań — Dębice, Lumum-by 14. 21297g

Mieszkanie 2-pokojowe — spółdzielcze, 54 m², Grun-waldzka przy Ulańskiej, zamienię na 3-4-pokojowe, spółdzielcze lub wilo-we o większym metra-żu. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21320g

Kupię mieszkanie własno-ściowe 4-pokojowe w no-wym budownictwie lub segment domu. Dokładne oferty „Prasa” — Grun-waldzka 19 dla 21337g

Panna poszukuje pokoju — najchętniej na Rata-jach lub w śródmieściu. Oferty „Prasa” — Grun-waldzka 19 dla 21362g

Przyjmę panienkę na wspólny pokój. Głogow-ska 276. 21091g

Kupię mieszkanie M-6 lub M-5. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21112g

Zabrze — zamienię miesz-kanie czterokątne dwu pokojowe — łącznie 63 m², na równorzędne lub większe w Poznaniu, Ka-lembkiewicz, Zabrze, ul. Wolności 328 m. 1. 21147g

Kupię mieszkanie własno-ściowe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21076g

Kupię mieszkanie własno-ściowe M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20499g

Młode małżeństwo, człon-kowie spółdzielni poszu-kuje pokoju. Tel. 469-07, od godz. 13. 21159g

Dwa komfortowe dwupo-kojowe mieszkania o po-wierzchni 54 i 60 m², za-mienię na komfortowe mieszkania czteropokojowe w dzielnicy Grunwald. Oferty „Prasa” — Grun-waldzka 19 dla 21180g

Przyjmę na pokój. Tel. 479-53. 21414g

Zamienię M-3 Winogrody na inną dzielnicę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21435g

Kupię mieszkanie 2 lub 1-pokojowe, kuchnia, wzgl. ogródek działkowy z dom-kiem gospodarczym, moż-liwość zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21517g

Studentkę na pokój wspólny przyjmie. Dąbrowskie-go 188 a. 21527g

Pracująca szuka pokoju. Oferty „Prasa” — Grun-waldzka 19 dla 21543g

Dwa młode bezdzietne małżeństwa wynajmą mie-szkanię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21558g

Poszukuje najechnięt mieszkania lub pokój z o-sobnym wejściem. Możli-wość wplaty z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21559g

Panią poszukuje jedno-osobowego pokoju. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21490g

Pokój jednoosobowy od-dam. Turniowa 36. 21479g

Toruń, centrum, komfor-towe mieszkanie M-2 z te-lefonem, nowe budowni-ctwo, II piętro, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grun-waldzka 19 dla 21602g

Małżeństwu bezdzietnemu pokój nieumeblowany wy-najmę. Poznań Obornicka 256, godz. 17-18. 21607g

Przyjmę na pokój młode małżeństwo. Poznań, ul. Korczaka 38. 19228g

Samodzielne, pokój kuch-nia — Łazarz, kupię. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21609g

Młode, bezdzietne małże-ństwo — pracownicy nau-kowi UAM — wezmą w dzierżawę mieszkanie lub pokój na okres 1-2 lat. Oferty „Prasa” — Grun-waldzka 19 dla 21372g

Małżeństwo młode bez-dzietne przyjmie na po-kój. Łomżyńska 15, War-szawskie. 21681g

Pokój z c.o., łazienką przy tramwaju oddam. Oferty „Prasa”, Grunwal-dzka 19 dla 21695g

Zamienię dwa pokoje z kuchnią 48 m² kwaterun kowe, nowe budownictwo centrum Kalisza Francisz-kańska 3 m. 3, na podob-nie w Poznaniu, tel. Kalisz 51-93. 21740g

Nieruchomości

Kupię połowę domu bliźniaczego — okolica Grun-wald, Jeżyce, posiadam do zamiany komfortowe mie-szkanię M-3 przy ul. Ar-ciszewskiego. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 21338g

Kupię spiesznie parcelę budowlaną w dzielnicy willowej, najchętniej o pow. ok. 500 m² w okolicy Swojskiej, Nowiny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21090g

Kupię gospodarstwo do 3 ha. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21114g

Gospodarstwo ogrodniczo-hodowlane 3,5 ha z bu-dynkami, przy Poznaniu, sprzedam. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 21123g

Parcelę pod budowę let-niego domu nad wodą w okolicy Poznania pilnie kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 20829g

Parcelę campingową w Kiekrzu kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21183g

Kupię około 10 ha ziemi z prawem zabudowy, blis-ko Poznania. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 21201g

Bliski Grunwald, piękne położenie, duża willa wy-lączona, garaż, ogród, no-woczesne wykończenie (włoska łazienka) sprze-dam tylko poważnemu re-flektantowi. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 21210g

Sprzedam działkę z do-mem jednorodzinnym — parterowym, do nadbudowy, garażem oraz budyn-kiem gospodarczym, dziel-nica Grunwald. Poważne oferty „Prasa” — Grun-waldzka 19 dla 21271g

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 21499g

Parcelę ogrodniczą 1 ha w Chybach nad Jeziorem Kierskim, zagospodarowa-ną, zamienię na Fiat 126p lub sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21502g

Sprzedam spiesznie tanio gospodarstwo 11 ha, blis-ko Poznania, przy szosie. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21457g

Kupię działkę pod budo-wę wolnostojącego dom-ku jednorodzinnego, przy tramwaju. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 21464g

Kupię na Jeżycach, Sola-czu willę lub działkę bu-dowlaną. Mam pierwio-kup. Oferty „Prasa”, — Grunwaldzka 19 dla 21626g

Kupię szklarnię, pieczar-nię lub 1 ha ziemi w Poznaniu lub okolicy Po-znań, najchętniej przy granicy miasta. Poważne oferty z ceną — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21576g

Willę piętrową do wykoń-czenia w Baranowie pow. Poznań, sprzedam. Łaka-tosz, Baranowo, ul. Wio-senna 45. 21674g

Dom wolny do 100.000 zł na dwie raty kupię. Oferty „Prasa” — Grun-waldzka 19 dla 21673g

Sprzedam dom do roz-biórki. Głogowska 229. 21278g

Sprzedam domek jedno-rodzinny 5 pokoi, 2 łazien-ki, garaż, telefon. Świer-czewo, Warunek mieszka-nia. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21289g

Sprzedam dom piętrowy w centrum miasta Plesze-wa Wlkp., wolne 4-poko-jowe mieszkanie z łazien-ka. Oferty „Prasa”. Grun-waldzka 19 dla 21326g

Sprzedam połowę willi bliźniaczej, komfort cen-trum Poznania — Grun-wald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 21689g

Sprzedam murowany kiosk Warszawy — Owoco — Kwiaty nadający się na inną branżę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 21733g

Kamienicę położoną przy głównej ulicy w cen-trum Poznania kupię pod warunkiem zamiany mie-szkanią 3-4-pokojowego, które posiadam w Śró-dymkach, przy Poznaniu, sprzedam. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19, dla 21731g

Sprzedam piętrowy do-mek jednorodzinny z o-grodem, garażem muro-wanym i budynkiem gos-podarczym nadającym się na warsztat w Starolecu. Warunek zamiana mieszkanią w Poznaniu. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 21750g

Zguby Różne

20. II. wieczorem zaginął czarny pudel, chory na uszy. Informacje proszę zgłaszać: pracownia — Dzierżyńskiego 129 a, tel. 316-37. Ostrzeżenie się przed kupnem. 21653g

Kto (uprawniony) wybu-duje część domu — 1 po-kój, okolica Poznania (możliwość spędzenia wa-kacji). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21456g

Poszukuję lokalu na cha-lupnictwo. Szczegółowe oferty „Prasa” — Grun-waldzka 19 dla 21633g

Naprawa lodówek, tel. 316-07. 18713g

Instalacje wodno-kan-łowe, centralne ogrzewa-nie z powierzonej, lub własnych materiałów włącznie z grzejnikami ze liwnymi i kotłami c.o. — wykonam. Tarnowo Pod-górne, tel. 25 lub Po-zań, 67-27-20.

Firme kaczek, kur, broj-lerów lub urządzenie przejmę w dzierżawę. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21722g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — Małżeństwo 61-707 Po-zań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kolarze-niu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 19207g

Reprezentacyjna, lekarz lat 26 panna, pozna pana z wyższym wykształce-niem. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21692g

Dnia 22 lutego 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa, babunia, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 80

MARIA MATYSIAK

z domu Krawczyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 13, na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

21789g

Dnia 22 lutego 1974 r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, ojciec i dziadek

KAZIMIERZ BEDYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 12.30, na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

21776g

W dniu 22 lutego 1974 r. po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. zmarła w Warszawie w wieku 82 lat nasza najukochańsza matka, babcia, śp.

LUDOMIRA WERWICKA

z domu Zbąska

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w Warszawie w dniu 25 lutego br. o godz. 12.30 w kościele M. B. Nieustającej Pomocy na Saskiej Kępie.

Potem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Wolce Węglowej.

Żegnaj z bólem najbliższy nam człowieku.

Córka, synowie i wnukowie, cała rodzina w Polsce, Szwajcarii i Stanach Zjednoczonych

21802g

Dnia 21 lutego 1974 roku, zmarł

STANISŁAW BĄCZYK

długoletni członek Rady Nadzorczej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Tarnowie Podgórnym.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24. 2. 74 r. o godz. 13, na cmentarzu w Cerekwicy.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Tarnowie Podgórnym.

531-K2

Dnia 20 lutego 1974 r. zmarł tragicznie nasz uczeń i serdeczny kolega

KRZYSZTOF CIELEWICZ

uczeń kl. VIII

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 12.30, na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

koleżanki i koledzy Grono Nauczycielskie, Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 26 w Poznaniu.

21646g

Dnia 22 lutego 1974 r. zmarła w Szczecinie nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 62

APOLONIA HERRA

z domu Matuszak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu centralnym w Szczecinie.

W głębokim żalu pogrążona

rodzina

Szczecin, Bolesława Śmiałego 5. 21786g

Panią poszukuje poszukuje pokoju, dzielnica Grunwald, Wilda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21277g

Sprzedam mieszkanie w 4-siościowej, PeKaO,

Pieśń dziadkowa o uwiedzionej

Przed sądem w Warszawie toczy się proces przeciwko trzem osobom, oskarżonym o handel żywym towarem, które werbowwały polskie dziewczęta do jednego z szekianatów nad Zatoką Perską.

Słuchajcie mnie ludzie, śpiewać postanawiam o pięknej dziewczycy, co była z Wrocławia. Nudno jej się żyło, więc zrobiła doskok na Marszałkowską.

Wyglądała sobie jak święta z obrazka — włosy jasne miała — ot, prawdziwa Laszka! Dziewica to była, wdzięków różnych pełna, choć niezupełna

Gdy ją napotkali dwaj mili panowie, czarem zagranicy zamącali w głowie! No, i przedstawili ofertę precudną, że ją zatrudnią.

Warczy już samolot z tym naszym dziewczęciem, pozostało w dali rodzime Okęcie. I oto maszyna lądowanie czyni, gdzie piach pustyni.

Od Zatoki Perskiej wiatr powiał suchy, już się pojawiają gnuśne eunuchy, sadzają dziewicę, bowiem bliska meta, do „Chevroleta”.

W pałacu jak z bajki szek już na nią czeka, na bony PeKaO w ręku trzyma przekaz! Już na nią opada jako wąż suwym spletem szal tkany złotych.

Już jej twarz wachlują pokorni rzeźnicy, już przy niej hurysa jak ta zjawia tańczu! Dla niej rajske ptaki, dla niej złote rubu i ropne szyby.

Już ją szek pograża w niebiańskich zapachach, i wyznaje miłość na imię Allacha! A ona mu za to mówi coś na miot i wtraja figi.

I chociaż mieć mogła wszystko to, co zechce, do kraju niewdzięczne powróciło dziewczę! Placze szek w lożnicy, rzewne łzy wylewa, Zupelna krewa.

O dziewczę polskie! W was cała nadzieja, by kryzys złagodzić ten rańcowszy w dziejach! Kiedy was poślubi szek jakiś lub kalif — da nam swych pałat!

Co za koszmarny świat nas osacza! Niedługo z pewnością nie zostanie ani jednego porządnego człowieka. Każdemu może się dziś zdarzyć taka historia, że tylko współczuć Kidnaperstwo, handel żywym towarem i przemyt narkotyków — oto „drobiazgi”, o które dla przykładu obwiniono mnie wczoraj wieczorem. I to właśnie mnie! Nałogowo wręcz uczciwą jednostkę, życiowego wszystkim człowiekiem, który systematycznie uiszcza składkę ubezpieczeniową, płaci terminowo raty za samochód i temu podobne... Płaci nie tylko w terminie, ale wręcz co do sekundy! Człowieka, który — jeżeli nie liczyć mandatu za parkowanie w miejscu niedozwolonym — nigdy nie miał do czynienia z prawem!

A wyglądało to tak. Było gdzieś około wpół do dziewiętej. Siedziałem w fotelu, założony spokojnie ręce na brzuchu i podrzemywałem sobie, gdy nagle wyrwał wyrwał mnie z tego błędnego stanu. „Niemożliwe!” — pomyślałem sobie straszając popiół z kamizelki. Podniosłem powieki i... struchlałem. Naprzeciw mnie stał w półmroku pokoju ciemny typ z pistoletem w ręce. Pomyślałem o żonie i dzieciach. Marianna pojechała z wizytą do cici, a Benny był właśnie na treningu. Paskudny traf — zostałem w domu sam jeden!

Bach! Bach! Bach!

— All right! — zawarczał typ z pistoletem w ręce i zrobił jeszcze jeden krok w moją stronę. — No, a teraz rozwiąż ci język! Gdzie oni są?

Jeżeli pytał o pieniądze, to doprawdy niewiele mogłem mu pomóc. Był właśnie koniec miesiąca i pozostało mi z biedą jakieś trzydzieści koron... Nie śmiałem nawet otworzyć ust, bojąc się rozgniewać rabusia informacją o takiej śmiesznej sumie. Ludzie jego pokroju w takich przypadkach wpadają w szal i walą człowieka rękojeścią pistoletu w potylicę, tak, że nie może się już podnieść. Na moje jednak szczęście — zmienił temat, nie doczekawszy się odpowiedzi na swoje pytanie.

— A Shirley?! — wycedził i wlepił we mnie oczy pełne nienawiści. — Ją, oczywiście, zamelinowałeś? Zachciało ci się jej dla siebie, robaku cuchnący!

Nikt do tej pory nie nazywał mnie tak jeszcze! To prawda, że za plecami przezywano mnie i zdechłakiem, i sucharkiem, a nawet tepakiem. Ale robakiem?! To było powiedziane

Humoreska

ciut za mocno. Oparłem się aż o poręcz fotela zamierzając wstać...

— Spokojnie, ty! Nie próbuj się nawet ruszyć, bo podziurawię twoją plugawą skórę! Dalej, mów prawdę! Sześć czeka na ulicy, a on jest bardzo niecierpliwy. Jeżeli forsz za partię tych blondynek dla szekkanatu weśniesz do swojej kieszeni — to bądź pewien, że widział ten świat ostatni raz!

Uchwycił jeszcze mocniej rękojeść pistoletu i zrobił następny krok w moją stronę. Włosy zjeżyły mi się na głowie; pot obfita rosa wystąpił na czole; uszy wystygły nagle; policzki zaś paliły mnie tak, że można było na nich smażyć jajecznicę, a kolana bębniły o siebie jak kastaniety!

Przeraziłem się.

— Ostatni raz pytam szubrawcze! Gdzie one są? Gdzie są te paczki z tym białym proszkiem? Sześć interesuje się, czy nie opchnałeś ich przypadkiem Alfredowi? Skoro tak i

nie chcesz mówić, to ja wyjdę z tego pokoju tylko wtedy, gdy ty będziesz już zminutenki.

Wierzchem dłoni starłem z czoła pot i wciągnąłem przed siebie ręce w błagalnym geście: — Niech pan nie strzela, na litość boską, niech pan nie strzela!

W tej samej chwili usłyszałem wycie syreny policyjnego samochodu. Człowiek z pistoletem drgnął i — nacisnął na język spustowy...

Bach! Bach! Bach! Bach!

Oniemiałem z przerażenia. Potem, czyniąc starania by wziąć się w garść, podniosłem się z fotela i zataczając się wyszedłem z pokoju. W korytarzu o mało nie zderzyłem się z Marianną, która właśnie przyjechała.

— Co ty tak upiornie wyglądasz?! — wykrzyknęła — Znowu patrzyłeś na jakiś kryminal w tym idiotycznym telewizorze! Ile razy ci powtarzam, żebyś tego nigdy nie robił. ady zostajesz sam w domu! Masz za słabe nerwy żeby to wytrzymać...

Spolszczył:

STANISŁAW KAMIŃSKI

JACEK BINIAK

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAŻ

Skrzydła do lotów odstąpię tanio. Zdegradowany — ANIOL.

KUPNO

Gabinet po zasłużonym dyrektorsie kupi Spółdzielnia Pracy „WZORZEC”.

MATRYMONIALNE

Kawaler Orderu Podwizki, amator grzybów pozna pannę. Specjalność: gąski.

ROMUALD AKSENTOWICZ

FRASZKI

SZKOT O TEATRZE

Sam gram

WLAMYWACZ

Robi skoki po wyroki

LEN

Piękny sen dziś miał śnił, że spał

O KOZIE I WODZIE

Dla niektórych kóz wóz, to mus...

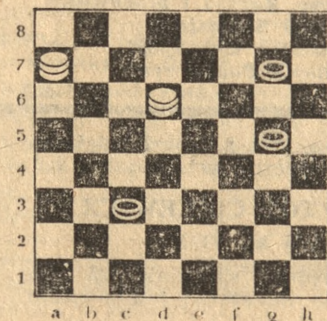
CNOTA KRYTYKI

Zdrowa krytyka nie tyka krytyka

NA

CZARNYCH POLACH

Pod redakcją Z. Kozłowskiego
DIAGRAM NR 63
A. Szoszin



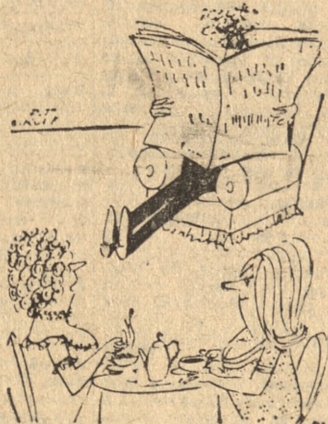
Białe wygrywają

Dwie damki walczą przeciw trzem pionkom. Jeden z nich powinien osiągnąć pole przemiany. Nawet po zlikwidowaniu dwóch pozostałych pionków trudno sobie wyobrazić, żeby białe mogły te końcówkę wygrać.

Groźba jest silniejsza od wykończenia — ta słynna maksyma szachowego arcy mistrza Nimzowitscha — i w warcabach znajduje swe zastosowanie. Jak białe do prowadzą do wygranej? Rozwiązanie studium niżej. Życzymy przyjemnej rozrywki!

Rozwiązanie studium (p. diagram nr 63): 1.d6-h2 grozi poświęceniem damki a7. 1...c3-b2 2.a7-g1 — decydujące. Teraz grozi oddanie damki h2. Nie ma ratunku dla czarnych. Jeśli 2...b2-a1, to 3.h2-f4, g5:e3 4.g1-h8X. Jeśli zaś 2...b2-c1, to 3.g1-e3. Ładne rozwiązanie.

Kłopoty z mężczyznami



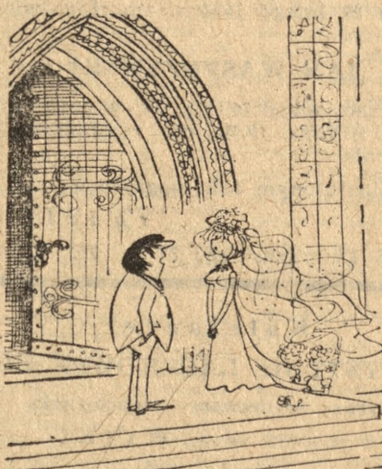
— Od pięciu lat odwiedzam cię dwa razy w tygodniu, a do tej pory nie wiem, jak wyglądasz twój mąż!



— Czego chcesz ode mnie, przecież zredukowałem moją porcję do jednej butelki dziennie!



— Masz takie manieri, że jeszcze trochę, a każesz mi przy nosić sobie także powietrze!



— Klaro, przecież to nie ta! Było pomyślane, gdy umawialiśmy się o godzinie 12 w tym miejscu.



— ...nieco wyżej i trochę bardziej w lewo!

C'est la vie

wody postanowiło — w myśl ówczesnych zachęceń — wykopać się wspólnie. Zapomnieli jednak, że zgodnie z prawem Archimedeś — z wanną wypłynie ilość wody równa łącznemu ciężarowi obu ciał. W rezultacie zalany został położony piętro niżej bar hotelowy, ku niemielnemu zaskoczeniu jego gości. — Tak więc i z tym cały jest ambaras, kiedy awaje chce naraz.

Władze w Dublinie zasypują nie są podaniami od rozmaitych zakładów przemysłowych, które starają się o uchylenie wobec nich ograniczeń w dostawie prądu. Jedno z tych podan wartę jest — jak się wydoje — odnotowania. Pochodzi bowiem od firmy „John G. Rathbone Ltd”, głównego producenta swiec. — „Nasza prośba — pisze dyrektor — zasługuje chyba na specjalne potraktowanie. (res)

KRZYŻÓWKA NR 8

Poziomo: 1. Zamek, rygiel, 4. placheć, 8. miasto sportów zimowych w Szwajcarii, 9. po stać z tragedii Szekspira, 11. wrzawa, 12. bogini zła i wystepku, 13. gatunek papugi, 14. noś i przy pogodzie, 17. członek I Proletariatu, 20. mimowolny skurcz mięśni, 22. rybak używana jako przynęta do łowienia dorszy, 26. proszek do szorowania, 28. marka radiodzielni, 29. przepływa przez Puszcze Sołską, 30. były trener naszej kadry kolarskiej, 31. obraz o tematyce religijnej, 32. francuski reprezentant humanistycznego sceptycyzmu, 33. czapka ulańska.

Pionowo: 1. trofeum wojenne Indian Ameryki Pn., 2. takt, 3. filozof z Miletu, 4. mia sto w obwodzie lwowskim, 5. nasz sąsiad, 6. szczerzeczka do pastowania obuwia, 7. ptak lub mydło, 10. część wyścigu, 15. wschodnie imię męskie, 16. jak Wisła szeroka, 18. wiatr na le ziorze Garda, 19. plynie przez Grylice, 20. nie dla jarosza, 21. piw w ZSRK, 22. dynia, 23. wysoki dom w Warszawie, 24. nasza ciupaga, 25. miasto nad Notecią, 27. do akt.

Wśród czytelników, którzy nadesłały trafne rozwiązania roz

losujemy nagrody w postaci 3 bonów książkowych po 50 zł. Rozwiązania z dopiskiem „Krzyżówka nr 8” prosimy przysłać do 1 marca 1974 r. pod adresem: „Głos Wielkopolski” skrzynka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 7

Poziomo: matwa. Orawa. Robak. Akiba. amant. sen. Wan. ostrzyga. tik. bok. Puszkini. aka. kur. batog. ameba. amaru. seraj. tiara.

Pionowo: miano. twist. Arany. obawa. rama. akant. Artek. bera. sto. gnu. Ili. szum. bobas. katar. pałaj. skaut. Kreta. Niasa. koma.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Ewa Bazyli, Luboń, ul. Zabikowska 62 H m. 15, Kazimierz Domieracki, Gniezno, ul. Staszica 10 A m. 6 i Helena Miezińska, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 7 m. 15.

Nagrody wysłamy pocztą.

